ISSN 1505-7151

Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 1(155) Bydgoszcz-Fordon, styczeń 2008 Rok XV

*M*ożna *n*ie *c*zytać ...

Niniejsze wydanie jest próbą opisania tego co działo się w naszej parafii w ciągu ostatnich tygodni. Zawiera też wiele nowych informacji, nie tylko parafialnych.

Tematem przewodnim wydania jest hasło nawiązujące do programu duszpasterskiego ogłoszonego przez Episkopat Polski na bieżący rok kościelny „Bądźmy uczniami Chrystusa" z dopowiedzeniem - w cierpieniu. Przykładów cierpienia w życiu człowieka nie brakuje, bo może być i fizyczne i duchowe, związane z chorobą ciała i chorobą duszy. Hasło prowadzi do przemyśleń i działań, jak my - uczniowie Chrystusa - reagujemy na cierpienie i pomagamy innym w cierpieniu. Do hasła nawiązuje tekst "Zamyśleń" ks. Proboszcza, jak i sporych rozmiarów rozmowa z ks. Januszem Tomczakiem. Rozmowę nie tylko warto przeczytać, ale i pomyśleć nad treściami, które zawiera. O nieodpłatnej pomocy w cierpieniu pisze Agnieszka Kamińska w tekście pt. „Oddział Dzienny czeka".

To, że w naszej parafii nie można się "nudzić" to rzecz oczywista. Jednak od czasu do czasu przeżywamy coś nadzwyczajnego, prowokującego, dającego powód do zastanowienia. Z pewnością takim "powodem" były dekoracje na Boże Narodzenie w naszym kościele. Do tych obrazów, które widzimy na Boże Narodzenie po prawej stronie prezbiterium jakoś przywykliśmy. Dekoracja nie zmienia się od lat, jak również przywykliśmy do tego, że od XV lat "dekoracja" ożywia się przy pomocy osób i zwierząt tworzących Żywy Żłóbek.

To co widujemy po lewej stronie ołtarza zwykle czymś się wyróżnia. Na tegoroczne Święta choinki "stanęły" (zawisły) wierzchołkami w dół. Wędrujący po śniegu, w świetle lamp i gwiazd, z telefonem komórkowym człowiek - też chodził "głową w dół". Zwiedzający deptali niebo i gwiazdy. Jedynie sporych rozmiarów wyświetlacz telefonu komórkowego, z tekstem "SMS-owych" życzeń, o nie bardzo świątecznej treści, był w pozycji "normalnej" do odczytania. Zdawało się, że w tym roku świat stanął "do góry nogami". Czy tak jest w istocie? - Z pewnością nie.

Skoro już jednak taka dekoracja była warto zastanowić się - po co? Osobiście uważam, że dekoracja nie wyróżnia się niczym nadzwyczajnym, bowiem wystarczy ją obrócić o 180 stopni i wszystko jest normalnie, tak jak to pokazuje foto na pierwszej stronie okładki. Do kościoła przyszliśmy chodnikami i przyjechaliśmy ulicami i nie korzystaliśmy z gwiezdnych chodników i dróg. W parafii trwają prace pierwszego Synodu Parafialnego, ożywiły się parafialne dzwony, wielu ludzi pojednało się z Bogiem w Sakramencie Pokuty, połamaliśmy się opłatkiem, przeżyliśmy wiele podniosłych chwil. Trwa kolęda, idzie Wielki Post. Jest normalnie. Tylko "SMS-a" trzeba "czytać inaczej" i ... pomyśleć dlaczego.

Fred

Str. 1 okładki - foto przedstawia dekorację na Boże Narodzenie z lewej strony prezbiterium parafialnego kościoła, ale ... odwróconą o 180^0. Napis jest cytatem wersa z piosenki „Jaka róża taki cierń" (sł. Jacek Cygan, muz. Włodzimierz Korcz), której prawykonanie usłyszelismy w wykonaniu Edyty Geppert, fot. M. Pawłowski

Proboszczowskie zamyślenia

Miłość przynagla

Każdy kapłan, pełniąc posługę apostolskiej służby, obojętnie w jakiej parafii, często spotyka się z cierpieniem i śmiercią. Sakrament chorych, pogrzeb, pierwsze soboty miesiąca, odwiedziny chorych w szpitalach i hospicjach, tygodnie miłosierdzia nie pozwalają zapomnieć, że cierpienie, choroba, śmierć są obecne w świecie.

Dzisiejsze czasy, nasza epoka, jakby ukrywają, niczym coś gorszącego, fizyczny rozpad, starość, podeszły wiek, chorobę i śmierć.

Gdy piszę na ten temat, przypominam sobie postać Sługi Bożego Jana Pawła II. Nie afiszował się swoimi chorobami, ale kontynuował swą misję mimo fizycznych ograniczeń. Zakochany w życiu, nie ukrywał, że choroba należy do życia ludzkiego. Nauczał, że bez refleksji nad śmiercią i bólem nie można poznać sensu ludzkiej egzystencji.

Myślę , że właśnie dlatego Jan Paweł II został okrzyknięty bezpośrednio po śmierci "Santo Subito", bo w centrum swej misji postawił obronę nadprzyrodzonej natury człowieka. W czasach Jana Pawła II osoba ludzka nie tylko padała ofiarą przemocy i wojen, ale była także redukowana do czysto materialnej cząstki, bez duszy i bez przyszłości. Jan Paweł II podróżując po całym świecie zawsze znajdował czas dla chorych i cierpiących, wiele modlił się za nich, a umierając z tak wielką godnością, dał poglądową lekcję współczesnemu światu.

Cierpienie choroba i śmierć to ludzka rzeczywistość. Nie udawajmy zatem że ich nie ma. Miejmy zawsze oczy, uszy, serca otwarte dla sióstr i braci, którzy cierpią. W naszej samarytańskiej postawie ujawnia się zawsze owa ewangelijna i Chrystusowa - *Caritas Christi urget nos* - miłość Chrystusa przynagla nas.

ks. proboszcz Jan

UCZNIOWIE CHRYSTUSA

na Synodzie parafialnym

Rozpoczęliśmy Nowy Rok Pański 2008. Kościół w Polsce, zgodnie z zaleceniem Komisji Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu hasło programu duszpasterskiego przyjął „Bądźmy uczniami Chrystusa".

Należało by zastanowić się, co oznacza dla nas to hasło? Wszyscy, jako lud Boży, poprzez przyjęcie Chrztu świętego stając się dzieckiem Boga, mamy świadczyć o tym, czego uczy nas Jezus Chrystus, tj., jak mamy postępować, by osiągnąć zbawienie.

Zatem uczeń Jezusa, zgodnie z Ewangelią, świadczy o przynależności do Niego całym swoim życiem i postępowaniem. Jezus powiedział: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli się będziecie wzajemnie miłowali" (*J13,35*). Ale czy to jednak wystarcza? W zasadzie tak, bo miłość to wzajemna pomoc, współpraca, dobry przykład, staranne wychowywanie młodych itd. To wszystko musi być poparte wspólną modlitwą w rodzinach, we wspólnocie parafialnej, z których najważniejszą jest Eucharystia. Współpraca ta, to również wspólna dbałość o nasz kościół parafialny. To zadbanie o jego mienie, budynki i otoczenie, oraz wszystkie akcje ogłaszane przez kapłanów na rzecz wspólnego dobra, dobra dla innych, potrzebujących ludzi.

W tym roku mamy szczególną okazję aktywnie uczestniczyć w tym programie i pokazać jakimi naprawdę jesteśmy uczniami. Okazję taką daje nam trwający Synod Parafialny, który jest czasem przygotowania do jubileuszu XXV-lecia parafii. Jest też zbieraniem argumentów, by ogłosić naszą parafię Sanktuarium Golgoty Bydgoskiej.

Zatem przyjdźmy na spotkania ogólne Synodu odbywające się w każdy pierwszy wtorek miesiąca. Przygotujmy się do dyskusji zgodnie z tematami podanymi w przewodniku synodalnym. Możemy na takim spotkaniu wnieść swoje uwagi do poruszanego tematu. Nasze myśli będą cennymi wskazówkami dla poprawy lub usprawnienia funkcjonowania Parafii.

Często w prywatnych rozmowach mówimy, że są pewne braki. Wymieniamy je między sobą. Miejmy więc odwagę, aby naszymi spostrzeżeniami podzielić się na forum Synodu dla pożytku wspólnego.

Pokażmy, że zależy nam naprawdę na wspólnocie parafialnej i, że chcemy być uczniami Chrystusa.

KfAD

W NUMERZE M.IN.:

Świat do gory nogami	(s. 7)
Życie nadzieją	(s. 9)
Oddział Dzienny czeka	(s. 13)
Na srebrny jubileusz Parafii	(s. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

O pracach Synodu

List, listy ..

O Weselach bez alkoholu

ZDJĄĆ CZAPKĘ Z GŁOWY

z ks. Januszem Tomczakiem rozmawiają Irena i Mieczysław Pawłowscy

Mieczysław Pawłowski: Pewnego dnia roku 2007 pojawił się taki komunikat: "Ks. Janusz Tomczak z dniem 1 września roku 2007 został zwolniony z obowiązków wikariusza parafii p.w. Św. Mateusza w Bydgoszczy i mianowany kapelanem w Centrum Onkologii w Bydgoszczy." Powiedzmy, że jest rok 1992. Co ważnego wydarzyło się w tym roku?

Ks. Janusz Tomczak: 1992 rok? Wtedy miały miejsce moje święcenia.

Jak do tego doszło?

W pewnym momencie Pan Bóg zapukał do serca. Nie zawsze się z Nim zgadzałem, tym bardziej, że wcześniej chorowałem i zadawałem sobie pytanie, jak to będzie, skoro jestem człowiekiem słabym, także fizycznie. Pan Bóg pukał jednak intensywnie, żebym znalazł się w jego szeregach. Było to trudne i piękne. W czasie trwania seminarium, w związku z tym, że sam noszę swoją niesprawność, trafiłem do ludzi z niesprawnością. Najpierw była to grupa osób z niesprawnością fizyczną, na wózkach inwalidzkich, potem z upośledzeniem umysłowym. I tak się zaczęła moja przygoda z niesprawnością nie tylko swoją, ale także i innych. Można powiedzieć, że przez całe kapłańskie życie, jestem mniej, czy bardziej związany z osobami przeżywającymi swoiste cierpienie intelektualne, czy fizyczne.

Jeszcze do tego wrócimy. Czy Ksiądz pamięta tytuł pracy magisterskiej?

Oczywiście: "Posługa charytatywna w Kościele w świetle Instrukcji Episkopatu Polski z 1986 roku". Potem był kurs kwalifikacyjny z oligofrenopedagogiki. Jest to dział pedagogiki specjalnej zajmujący się wychowaniem i nauczaniem osób z upośledzeniem umysłowym. Odbyłem też studia podyplomowe z zakresu: "Zastosowanie komputerów w edukacji", które pomagały w tym, by lepiej wykorzystać komputer w edukacji specjalnej, zwłaszcza podczas rekolekcji w szkołach specjalnych i zakładach pomocy społecznej. Obecnie przygotowuję rozprawę doktorską poświęconą wspólnotom osób z upośledzeniem umysłowym.

W międzyczasie współpracował Ksiądz z wieloma wspólnotami. Wymieńmy chociaż kilka: Ruch Światło-Życie, czyli Oaza Młodzieży, szczególnie w Parafii św. Mateusza, Kościół Domowy, dalej Wiara i Światło, Odnowa w Duchu Świętym, Żywy Różaniec, ministranci, lektorzy, Rycerstwo Niepokalanej, duszpasterstwo specjalistyczne osób niepełnosprawnych. Zna Ksiądz wspólnotę "Fordońskie Promyczki"?

Spotkałem się z nią już przed wielu laty, gdy zakładałem Wspólnotę Wiara i Światło w Gnieźnie.

Jak Ksiądz patrzy na tę grupę, która z jednej strony gromadzi osoby z różnym upośledzeniem, ale z drugiej strony jest dużo radości.

Wszystkie grupy, które pochylają się nad człowiekiem cierpiącym, mają z założenia, wpisaną radość. Dlatego okazuje się, że naturalne podejście i z miłością do człowieka cierpiącego jest w stanie wskrzesić bardzo dużo radości.

Jak biegnie droga od cierpienia do radości?

fot.Mieczysław Pawłowski

Przede wszystkim to dążenie do normalności. Wtedy, gdy traktuje się drugiego, cierpiącego człowieka, nie jako niepełnosprawnego, to znaczy kogoś o mniejszej wartości, tylko jako człowieka z jakąś niesprawnością. On ma swoją godność, wartość, tylko ma coś niesprawnego: rękę, nogę, ucho, oko, niesprawny umysł, a równocześnie pozostaje u niego dużo innych cech bardzo sprawnych, często sprawniejszych niż nasze. Dlatego ważne jest podejście do niego w taki sposób, jak do każdego innego człowieka. To jest fundament ludzki. A jest jeszcze fundament wiary, chrześcijański. Dzieje się tak wtedy, gdy z osobą cierpiącą spotykamy razem Jezusa. Kiedy chwytamy Jezusa za rękę, a On mówi osobie z niesprawnością: - Człowieku jesteś piękny. Jean Vanier, założyciel wspólnot "Wiary i Światła" mówi, że podstawą budowania więzi międzyludzkich jest miłość, a kochać drugiego człowieka, to pokazywać mu jego piękno, jego wartość. W momencie, kiedy pokazujemy drugiemu człowiekowi jego wartość i poszukujemy jego piękna, bez okłamywania pochlebstwami i pustymi komplementami, wywołujemy jego radość.

Irena Pawłowska [I]: Gdy usłyszałam, ile Ksiądz w życiu robi, zastanawiam się jak to jest możliwe przy Księdza słabym zdrowiu?

Pan Bóg tym kieruje i nie ma co do tego wątpliwości. Wiem, że Wspólnoty w Kościele są bardzo ważne, zwłaszcza w Kościele miejskim. Parafia to wspólnota wspólnot - razem łatwiej znaleźć wspólną drogę. Oczywiście każdy ma swoją drogę i znajdziemy też takich, którym trudno jest, z różnych względów, być we wspólnocie. Jestem przekonany, że przyszłością Kościoła, jak to mówił sługa Boży Jan Paweł II, są wspólnoty.

[I]: Ale wspólnoty często tak "wciągają" swoich członków w działanie, że powstają u nich zaniedbania w wykonywaniu ich podstawowych obowiązków.

Po pierwsze miał rację mój moderator oazowy z czasów liceum O. Czesław Chabielski - jezuita, który mówił, że sprawdzianem naszej pobożności jest wypełnianie naszych podstawowych obowiązków - obowiązków stanu. Po drugie, nie mogę należeć do kilku wspólnot, bo okaże się, że biegam wszędzie, a w domu piętrzą się stosy różnych nie załatwionych spraw, których nie wolno mi było ani przesunąć, ani odłożyć. Wtedy takie przynależenie jest rzeczywiście puste, a pobożność staje się ucieczką z domu.

[I]: Są obowiązki stanu, ale jest też nacisk na to, że coś ma być zrobione we wspólnocie. Zatem członkowie wspólnot muszą być naprawdę mądrzy żeby dobrze rozpoznawać swoje powołanie.

Dlatego tak ważne jest, by ktoś nie był w pięciu ruchach równocześnie. Nie jest możliwe, by był we wszystkich równie dobrze. Bo jeżeli ktoś na przykład należy jednocześnie do Neokatechumenatu, Odnowy w Duchu Świętym, Oazy, to doświadcza, że w każdym z tych ruchów jest ten sam Pan Bóg, ale jednocześnie ukazywana jest inna droga do Niego i akcentowane są inne aspekty naszej wiary, inna jest duchowość i charyzmat. Nie da się równocześnie przeżywać trzech formacji.

[I]: Trzeba być bardzo mądrym by połapać się w tym wszystkim...

Dlatego w pobożności niestety też można czasami przesadzić. Gdy ktoś jest ojcem, czy matką, ma dzieci, obowiązki stanu, obowiązki zawodowe, to nie może zachowywać się jak zakonnik, czy siostra zakonna. Owszem, dobrze jest, gdy jest w stanie pogodzić to wszystko, np. kosztem własnego czasu wolnego, ale pod warunkiem, że nie szkodzi swojemu zdrowiu. Bo trzeba mieć choć chwilę na kulturę i na odpoczy-

[ciąg dalszy na str. 4]

ZDJĄĆ CZAPKĘ Z GŁOWY

[ciąg dalszy ze str. 3]

nek. Inaczej obumieram. Nie mówiąc, oczywiście, o konieczności czasu dla bliskich.

[I]: A nasi przodkowie żyli w czasach, gdy nie było tylu rodzajów wspólnot?

Ale to były inne czasy. Proszę zobaczyć, na wsi nie ma wspólnot nie dlatego, że się księdzu nie chce i nie dlatego, że nie ma chętnych, najczęściej nie ma takiej potrzeby. Kościół na wsi jest wspólnotą, bo tam jeszcze dziś wszyscy się znają i od siebie zależą, a w większych miastach panuje duża anonimowość i Kościół chcąc dobrze funkcjonować musi organizować życie we wspólnotach.

Od dawna posługuje Ksiądz we wspólnotach Odnowy w Duchu Świętym. Jak działają takie wspólnoty?

Cotygodniowe spotkanie modlitewne oparte o modlitwę spontaniczną i pochylenie się nad Słowem Bożym. Odnowa w Duchu Świętym jest także grupą formacyjną. Ważnym elementem w życiu tej wspólnoty jest seminarium odnowy w Duchu Świętym. Są to cotygodniowe spotkania we wspólnocie oraz codzienne rozważanie fragmentu Pisma Świętego. W ramach takiego seminarium, które trwa kilka tygodni, mają miejsce ważne wydarzenia: modlitwa o uzdrowienie, wyznanie "Jezus jest Panem" i wołanie o odnowienie darów Ducha Świętego. To trzy najważniejsze wydarzenia podczas seminarium Odnowy w Duchu Świętym. Oprócz tego, uczestnicy Odnowy w Duchu Świętym są zachęcani dwa lub trzy razy w roku, aby przeżywać swoje rekolekcje, przy czym mogą one mieć bardzo różny charakter. Proponuje się także czuwania wspólnotowe, regionalne czy ogólnopolskie.

[I]: Po seminarium Odnowy zawiązuje się wspólnota?

Skutkiem seminarium może być powstanie wspólnoty. Wspólnoty, które już istnieją mogą przeżywać takie seminarium wielokrotnie.

Duch Święty ma swoje sposoby. Co jest skutkiem modlitwy o uzdrowienie?

Tak. Duch Święty ma swoje sposoby i skutkiem wołania o uzdrowienie może być np. uzdrowienie emocji, uczuć, wspomnień. Może więc to być uzdrowienie psychiczne, ale zdarza się, że jest to nagłe uzdrowienie fizyczne z różnych chorób, czasem poważnych.

Opadają kule i ktoś idzie samodzielnie, tak?

Tak też bywa.

W pewnym tekście Jean Vanier stwierdza: "Przyszedłeś do wspólnoty by znaleźć w niej szczęście, a pozostałeś po to, by innych uczynić szczęśliwymi." Czy warto należeć do jakiejkolwiek wspólnoty?

Przychodząc do wspólnoty człowiek myśli często, że trafił do grupy osób bez wad, prawie świętych. Można powiedzieć, że podobnie jak jest z zakochanymi. Najpierw są ze sobą, bo nie widzą słabości drugiego i jest och! i ach! Potem są ze sobą pomimo różnych słabości. I tak jest z przynależnością do konkretnej grupy; trzeba wiedzieć nie tylko dlaczego się przynależy właśnie do tej grupy, ale także, co chce się w niej uczynić nie tylko dla siebie, ale dla innych.

Jak Ksiądz odróżnia wspólnotę od sekty?

Przede wszystkim jest to sprawa wolności. Ze wspólnoty mogę w każdej chwili wyjść bez konsekwencji fizycznych i psychicznych. To jest ważne.

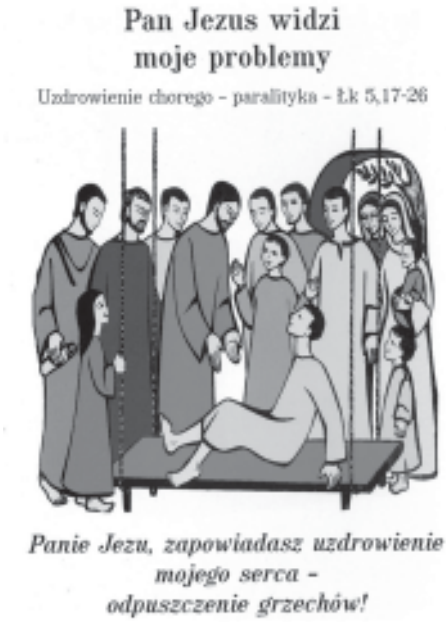

Wybrana strona modlitwenika „Idę w ramiona Ojca", opracowanie ks. Janusz Tomczak, wyd. Gaudentinum, Gniezno 2007, ss.36

Bez wyrzutów sumienia?

Nie. Wyrzuty sumienia to jest inna rzecz, bo to zależy od motywacji dlaczego odchodzę ze wspólnoty. Po drugie jest to również sprawa autorytetu - kierownika grupy. Sekta zawsze ma swojego guru. Jest to osoba, który podejmuje decyzje za swoich członków, także ważne decyzje życiowe. Guru chce mieć wpływ na wszystkie decyzje, a zainteresowany godzi się na to. Czasami konkretnej osobie jest z tym wygodniej, a czasami jest bezsilna. Natomiast lider wspólnoty proponuje: - "Zobacz to! Zobacz tamto. Wyboru dokonaj ty sam... I wspólnota zachowa ten dystans.

Osoba, która podejmuje decyzję rezygnacji z udziału w konkretnej wspólnocie, od guru może usłyszeć taką argumentację: - "Może jeszcze będzie taka sytuacja, że zatęsknisz".

To akurat jest mniej bolesne, ale gorzej jeśli usłyszę, że zbawię się tylko należąc do tej wspólnoty, a poza nią z całą pewnością nie.

Jakie miejsce zajmuje Jean Vanier w życiu Księdza jako kapłana?

Jest dla mnie duchowym przewodnikiem. Rzeczywiście, wiele jego myśli stało się moimi myślami. Pokazuje mi jak należy patrzeć na świat, zwłaszcza na świat ubóstwa. Jest to niesamowity człowiek. Osobisty kontakt z nim, czy to w ramach rekolekcji, czy z okazji innych spotkań jest spotkaniem z wielkim człowiekiem i to nie tylko dlatego, że ma prawie dwa metry wzrostu. Mówi na tyle prosto, na tyle przemawia całym sobą, że czasem więcej mówi swą osobą niż słowem. Jest świadkiem pokoju płynącego z odnalezienia Jezusa w ubogim.

Zmieńmy temat. "Idę w ramiona Ojca" - co to za tytuł?

Jest to tytuł bardzo specjalnego modlitewnika. Niektórzy dziwią się, że można to opracowanie nazwać książeczką do nabożeństwa, choć jest to swego rodzaju modlitewnik.

Niech Ksiądz opowie jak on powstał?

Do Komunii świętej przystępują także osoby z upośledzeniem umysłowym, np. które nie umieją czytać i mają ograniczone możliwości poznawcze. Kiedyś mama dziewczynki z niesprawnością, która wraz z klasą integracyjną przygotowywała się do I Komunii Św. zwróciła się do mnie z pytaniem: - "Czy dla mojego dziecka zamówił ksiądz książeczkę do I Komunii św.?". Wiem, że gdy dziecko z zespołem Downa nie umie czytać, to na nic zda mu się np. znana książeczka księdza Tymoteusza. Może tylko posłużyć do zrobienia z nią pamiątkowej fotografii. To pytanie pobudziło moje myślenie o tym, czy może nie warto byłoby przygotować książeczki - dla tej konkretnej dziewczynki. I tak powstała pierwsza książeczka na bazie obrazków z katechizmu Jeana Vaniera i pomocy katechetycznej Aleksandry Kielar. Biało-czarne rysunki wybarwiłem komputerowo i dodałem do nich niewielki tekst. Tak powstała pierwsza książeczka. Każda strona zawierała prosty rysunek, myśl biblijną i hasłowy komentarz. Dla dziecka był rysunek, a dla jego bliskich myśl biblijna i tekst, by można było ewentualnie poszerzyć informacje. Rodzic lub katecheta pochylając się z dzieckiem nad taką książeczką, opowiada dziecku o ważnych prawdach wiary.

Na początku było to wydanie jednoegzemplarzowe?

Tak. Tych wydań jednoegzemplarzowych było kilka, bo to nie było jedyne dziecko, któremu towarzyszyłem w przygotowaniu do I Komunii Świętej. Książeczka w pierwszych egzemplarzach była bardzo osobista, imienna, zawierała także podziękowa-

nie od autora za odkrywanie prawd wiary, które mogliśmy wspólnie z dzieckiem dokonywać w ramach katechezy.

Mieszka Ksiądz w naszej parafii. Która to jest Księdza parafia?

Jest to trzecia parafia w moim życiu kapłańskim. Przez sześć lat byłem wikariuszem w Parafii św. Maksymiliana w Gnieźnie, następnie przez dziewięć w Parafii św. Mateusza w Bydgoszczy, z której przyszedłem tutaj.

... do Centrum Onkologii i jako rezydent do Królowej Męczenników.

Tak. To miło, że mogę być w tutejszej, gościnnej wspólnocie parafialnej. Nie mówiąc, że w Bydgoszczy, tym bardziej, że miejscem mojego pochodzenia jest Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy.

Dziś jest Ksiądz kapelanem specyficznej wspólnoty. Jakie są codzienne obowiązki kapelana Centrum Onkologii?

Przede wszystkim dotarcie do każdego z pacjentów, jeżeli tylko tego sobie życzy. Jest to po pierwsze tzw. "obchód", czyli odwiedziny na wszystkich jedenastu oddziałach i chwila rozmowy z pacjentami. W niektórych sytuacjach jest to dłuższa chwila, w innych krótsza, w zależności od tego, jaka jest potrzeba. I jest to najważniejsza posługa oprócz sakramentów oczywiście.

Czyli co, zwyczajne pytanie: - "Co słychać"?

Na powitanie może grzecznościowe: "Co słychać?", "Ładna pogoda dziś.", czasem "Czy mogę w czymś pomóc?". Bywa, że pytam: "A co się dzieje, że widać łzy, że tak ponuro?" Wtedy od słowa do słowa, przechodzimy do tematów poważniejszych. I w ten sposób, czasami, mimo cierpienia i buntu, dochodzi do pogodzenia z Bogiem nawet po wielu latach. Rozmawiam też z rodzinami i pracownikami.

To jest pierwszy kontakt. A drugi?

Drugi to sprawowanie sakramentów, czyli Sakramentem Pokuty, Eucharystia i Sakrament Chorych. Ten ostatni rozumiany nie tyle jako ostatnie namaszczenie, ale jako sakrament, który podtrzymuje cierpiącego w niesieniu krzyża - choroby. Oczywiście centralne miejsce zajmuje Eucharystia, która w Centrum Onkologii sprawowana jest w kaplicy, niestety w dużo węższym gronie. Nie wszyscy mogą na niej być, a niektórzy nie chcą z różnych powodów.

Wspominał Ksiądz o rozmowach z rodzinami. Czy te spotkania można nazwać duszpasterstwem dla rodzin pacjentów?

Tak. Rozmowa w cztery oczy, i to nie koniecznie na oddziale, ale przy kaplicy, w zakrystii. Zdarza się, że często rodzina ma większy problem, aniżeli sam pacjent. Są to w szczególności ludzie nie mogący zgodzić się z Bogiem, ale i są zatroskani o życie i o wiarę swoich bliskich.

Czy zdarzają się rozmowy z personelem?

Tak. Są też kontakty z personelem, okazjonalne rozmowy, które czasami schodzą na tematy duchowe. W naturalny sposób rodzi się rozmowa, ze względu na to, że z chorobami pogodzić się trudno, zwłaszcza gdy dana osoba pracuje latami w tym środowisku. Nie można przyzwyczaić się do ciągłego kontaktu się z cierpieniem, bo za każdym razem jest ono inne. Opiekującym się chorymi zawsze jest człowiek, a nie "automat" do spełniania określonej funkcji.

Obok kaplicy szpitalnej jest "nawa pielgrzyma" (wydzielona część korytarza poszerzająca kaplicę, przyp. red.) zorganizowana przez ks. Arkadiusza Dąbrowskiego. Chyba już czas, by zwiększyć tę kaplicę?

Tak. Wszystkie dokumenty i dokumentacja budowlana są złożone i brakuje tylko zgody na finansowanie z Urzędu Marszałkowskiego.

Światowy Dzień Chorego to jedenasty lutego, dzień objawień Matki Boskiej z Lourdes, który ustanowił Jan Paweł II. W tym roku będzie to już siedemnasty raz. Hasłem zeszłorocznego orędzia, które napisał Benedykt XVI było "Duchowa i duszpasterska troska o nieuleczalnie chorych". W tym orędziu Papież napisał m.in.: "(...) Proszę kościelne wspólnoty na całym świecie, a szczególnie te, które zaangażowane są w służbę chorym, aby z pomocą Maryi - Uzdrowienie chorych- dawały skuteczne świadectwo kochającej trosce Boga - naszego Ojca." Czy dopiero w tak ekstremalnej sytuacji, jaką jest pozycja horyzontalna, człowiek dowiaduje się o Chrystusie Miłosiernym?

Nie. Wśród ludzi, którzy pojawiają się w szpitalu, są ludzie głębokiej wiary. Nie można powiedzieć, że "Jak trwoga, to do Boga", choć i tak bywa. Czasami trzeba "zdjąć czapkę z głowy" widząc człowieka z problemami, zmagającego się z cierpieniem, a trwającego przy Bogu jak biblijny Hiob.

A ludzie jakby podpowiadają źródło cierpienia - "Cierpisz, bo jesteś winien".

Niestety ludzie bywają okrutni: "albo ty jesteś winny, albo przeklinaj Pana Boga, gdy cierpisz niezasłużenie". A cierpiący trwa przy Panu Bogu mimo wszystko, choć trzeba powiedzieć, że to trwanie nie wyklucza chwilowych zawahań, wątpliwości, pytań. Pytania w przypadku poważnych problemów zawsze się rodzą. Czasami to nawet nie są ich pytania, lecz pokusy w wierze.

[I]: Niech Ksiądz przytoczy jakiś "typowy" przykład pytań.

Typowe pytania cierpiącego: "Dlaczego mnie to spotkało?", "Dlaczego w tym momencie?", "Czy to nie mogło spotkać kogoś innego, bo przecież prowadzę takie dobre życie, przecież jestem takim dobrym chrześcijaninem, a sąsiad taki pijak, taki łajdak?!"

[I]: Wspomnę leżącą w 2003 roku w Centrum Onkologii poznańską poetkę Emilię Waśniowską, która mówiła o tym w jednym ze swych wierszy pisanych w czasie pobytu w tym szpitalu w Bydgoszczy. Wiersz był zatytułowany: *"Nie obrażam się na Boga": "**Nie zapytam nigdy miły dlaczego ja, * bo to brzmi nieprzyzwoicie, * nie jestem przecież lepsza niż inni, * równo się kocha życie. * Nie obrażam się na Boga, * jest na krzyżu obok mnie, * przemijanie to biologia, * przecież wiesz. * Nie zapytam nigdy miły * Czemu mnie, *** Bo nie chciałabym usłyszeć, * A dlaczego niby nie." **Wiersz ten zadedykowała mężowi. Miała głęboką wiarę. Tu, w Centrum Onkologii, robiła spotkania z poezją, podnosiła pacjentów na duchu. Sama powtarzała: - "Nie dam rakowi wydrzeć sobie nic ponad to co będę musiała mu dać". Była nauczycielką i mówiła, że wielu jej uczniów już zdało ten "egzamin" i już odeszło, a przecież byli od niej dużo młodsi.**

Zgadza się. To przykład pięknego świadectwa zmagania z cierpieniem. Sporo osób o głębokiej wierze, które spotykam w Centrum Onkologii, w pewnym momencie jest w stanie ofiarować swoje cierpienie za kogoś, lub za coś. I to jest niesamowite świadectwo wiary. Pomimo momentów zawahań i różnych wątpliwości, stać ich na

[ciąg dalszy na str. 6]

KS. LIC. JANUSZ TOMCZAK

Urodził się w Bydgoszczy. Jego rodzeństwo to trzech braci. Po ukończeniu IV Liceum Ogólnokształcącego w Bydgoszczy podjął studia teologiczne w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie.

Zwieńczeniem studiów było przyjęcie święceń kapłańskich w 1992 roku. W czasie dotychczasowej praktyki duszpasterskiej posługiwał jako wikariusz w parafiach pw. św. Maksymiliana w Gnieźnie i św. Mateusza w Bydgoszczy. Oprócz obowiązków wikariusza działał w różnych wspólnotach apostolskich.

Zajmuje się również naukowo sprawami osób z upośledzeniem. Na zakończenie studiów seminaryjnych przygotował i obronił pracę magisterską nt. "Posługa charytatywna w Kościele w świetle Instrukcji Episkopatu Polski z 1986 roku".

Obecnie pełni funkcję kapelana w Centrum Onkologii w Bydgoszczy, jest Diecezjalnym Duszpasterzem Niepełnosprawnych i Diecezjalnym Koordynatorem Odnowy w Duchu Świętym, finalizuje rozprawę doktorską z zakresu katechezy specjalnej, a w naszej Parafii jest związany z Ruchem Domowy Kościół.

Odpoczywa wędrując po górach i przy grafice komputerowej.

ZDJĄĆ CZAPKĘ Z GŁOWY

[dokończenie ze str. 5]

coś więcej. I to jest takie bardzo głębokie i mocne.

Jest Ksiądz u nas rezydentem w Parafii. Jak zauważyłem, tworzycie z księdzem Janem Mieczkowskim taką „rezydencką" wspólnotę.

Nawet nie pomyślałem, że tak można odczytać nasze poranne Msze Święte w niedziele.

I wyobraźmy sobie, że jest siódma rano w niedzielę. Sprawowana jest pierwsza Msza św. Szczególną cechą tej Ofiary jest brak pośpiechu. Czasami widać niecierpliwość celebransów podczas sprawowania Eucharystii, a tutaj nie ma żadnego pośpiechu. Skąd się to bierze?

Zgadza się. Odpowiem tak. W zetknięciu z niesprawnością osoby, grupa ludzi jej towarzysząca, winna "iść", czyli funkcjonować tempem najwolniejszego. Wtedy uszanowana jest godność tego "najwolniejszego" i nie musi się denerwować, że coś robi za wolno, że nie nadąża itd. I powiem szczerze, ja nie lubię pośpiechu podczas Mszy Świętych. Msza święta w Centrum Onkologii jest dla mnie o tyle trudna, że musi być krótka ze względu na stan chorych. W tej sytuacji, wolę mniej śpiewać, by wszystko miało swój czas. To też dorównanie do ich tempa.

Jakie cechy musi mieć kapelan - katecheta dla osób cierpiących i upośledzonych?

Musi być cierpliwy i starać się kochać tych ludzi. Często proszę Pana Boga o dar cierpliwej miłości, bo mam świadomość swoich ograniczeń. W kontakcie z osobami poranionymi zawsze wychodzą z nas różne słabości. Jean Vanier nazywa te słabości "zwierzakami". I rzeczywiście tak jest, bo gdy ktoś mówi "mam jeszcze czas na nawrócenie", krzyczy, albo jest agresywny, i trzeba z nim wytrzymać, to czasami tej cierpliwości brakuje. Dlatego o nią trzeba wołać do Pana Boga.

Miał już Ksiądz pewnie kontakt z naszym czasopismem "Na oścież". Czego tam nie ma?

Z całą pewnością brakuje większej ilości materiału dla dzieci młodszych. "Mateuszek" (dodatek dla dzieci ukazujący się wraz z pismem parafialnym "Mateusz" w parafii pw. św. Mateusza w Bydgoszczy, przyp. red.), przy powstawaniu którego pomagałem, był dedykowany dzieciom od lat pięć, do dziewięć. Było w nim sporo kolorowanek i prostych rebusów.

Podczas dzisiejszego kazania mówił Ksiądz o cierpieniu i samotności. Niech ksiądz rozwinie tą myśl ...

Chodziło o cierpienie wywołane samotnością. W Księdze Lamentacji znajduje się piękna myśl "(…) dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Pana" (Lm 3,26). To jest piękne zdanie, które pokazuje, że czasem trzeba cierpienie nosić w cichości serca. W dzisiejszym słowie mówiłem o tym, że ten kto jest sam - ten cierpi.

[I]: Jest sam i cierpi.

Cierpi, bo nie ma ludzi wokół niego. Inaczej mówiąc, są ludzie, czuje, że jest w tłumie, ale pozostaje sam. O tym mówi bardzo dużo Jean Vanier. Może ktoś być w pracy, dookoła wielu ludzi, a on jest sam. Bo nikt go nie rozumie, nikt go nie akceptuje i przeżywa samotność, i z tego powodu przeżywa cierpienie.

[I]: Żeby osoba nie była samotna, to druga osoba musi mieć dla niej trochę wewnętrznego miejsca.

Zgadza się. Dlatego współczesny świat najbardziej cierpi na samotność.

Z powodu szerzącej się samotności biorą się przepełnione przychodnie i szpitale psychiatryczne?

Proszę zauważyć, dlaczego sekty odnoszą sukces? Bo zabierają samotność. Dają obecność, zainteresowanie, "bombardują miłością". Myślę, że największą współczesną plagą jest rzeczywiście samotność. To jest też sprawa problemów młodego pokolenia - dzieci i młodzieży. Młodzi ludzie są samotni i cierpią na brak zainteresowania się nimi. Czasami wkraczają na złą drogę, aby znaleźć u innych zainteresowanie swoją osobą.

Współczesną namiastką wspólnoty jest też chyba tzw. "wirtualna rzeczywistość"?

Tak. Jesteśmy zagrożeni też tym, że często "łapiemy" jedynie namiastkę wspólnoty. Tak jest np. z życiem erotycznym poza małżeństwem. Szuka się jakiejś osoby, przeżywa kontakt z drugim człowiekiem, a potem pozostaje pustka i niesmak. Takim przykładem uwikłania w samotność jest też człowiek sięgający po alkohol i upijający się. W momencie kiedy trzeźwieje musi znowu wypić, bo widzi jakie to wszystko jest beznadziejne.

Jak rezyduje się Księdzu w naszej parafii?

Super, rewelacja. Klimat, jaki tworzą współbracia kapłani, jest bardzo sprzyjający. Czuję się jak członek wspólnoty, a nie jak "dodatek". Warunki rezydencji są piękne tak od strony mieszkaniowej jak i od strony kuchni. Grzechem byłoby narzekać.

Ksiądz ma na imię Janusz. Który Jan, jest Księdza patronem?

Jan od Krzyża.

Jak Ksiądz wypoczywa i czy można wypocząć przy komputerze?

To jest pytanie! Odpoczywam, gdy chodzę po górach. Lubię także pielgrzymować sam i w grupie. Na pewno lubię siedzieć przy komputerze, a ponieważ jestem związany z grafiką komputerową, można powiedzieć, że to jest swoisty odpoczynek. Wiadomo, że oczy się męczą itd., ale tworzenie rzeczy pięknych jest odpoczynkiem.

Grafika komputerowa to jest szerokie pojęcie.

Tak, skoro jestem "artystycznie" przeciętny to nadrabiam brak zdolności przez obróbkę już istniejących obrazów, przygotowuję prezentacje multimedialne itp. Przez prawie dziewięć lat byłem redaktorem naczelnym i technicznym Pisma Parafii Św. Mateusza "Mateusz" z dodatkiem dla dzieci "Mateuszek". Ze względu na to, że prowadzę także rekolekcje szkolne, zwłaszcza dla uczniów szkół specjalnych, potrzeba różnych pomocy, w tym i obrazów - także ruchomych. Gdy chodzi o osoby upośledzone, obrazem przyswajalnym jest rysunek schematyczny, uproszczony, łatwy do "rozpoznania" - serce, chleb, dom…

Serdecznie dziękujemy za czas poświęcony na rozmowę z nami.

I ja dziękuję za zainteresowanie moją osobą i tym, co robię. Życzę powodzenia w podejmowanych zadaniach.

Od redakcji:

Z Ks. Januszem rozmawiano 10. stycznia br. na plebanii. Ks. Janusz przekazał dla PT Czytelnikow następujące słowa:

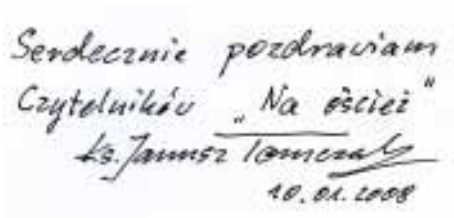

Aby świętować jedność człowiek musi nauczyć się zwyciężać swój egoizm, swą zatwardziałość, musi przekroczyć samego siebie i otworzyć się na innych.

w: Jean Vanier „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich do prawdziwej miłości", WAM, Krakow 1987

ŚWIAT DO GÓRY NOGAMI

o dekoracjach bożonarodzeniowych

fot. Mieczysław Pawłowski

ŚWIAT DO GÓRY NOGAMI - tak pewnie można określić tegoroczną dekorację w kościele przygotowaną przez DA „Martyria" na Boże Narodzenie.

Dekoracja jest trochę dziwna, zapewne kontrowersyjna, ale i szczególna. Zrozumienie jej wymaga zastanowienia się, koncentracji i refleksji. Jakiś „wisielec", który jak się przyjrzymy nie jest „wisielcem", a bujającym w obłokach młodzieńcem z komórką w ręku wysyłającym niezwykły SMS. Niby to świąteczny, ale taki jakiś „nowoczesny", tak jak ten współczesny człowiek, któremu świat się wywrócił. Żyje innymi wartościami niż wszyscy. Nic zatem dziwnego, że choinki też widzi odwrotnie, bo „do góry nogami".

Zastanówmy się, czy są tacy ludzie? Zapewne są! Jednak po głębszym namyśle zobaczymy, że jest ich wielu i być może więcej niż myślimy. A może sami czasem jesteśmy do nich podobni?

Wielu z nas, ludzi wierzących i praktykujących, uczestniczących co niedzielę we Mszy świętej też tak trochę odwraca sobie ten świat. Bo być może nawet tej jednej godziny nie możemy tak dokładnie „spożytkować" na sprawy Boże. Myślimy już o tym, co nas czeka gdy stąd wyjdziemy.

Wystarczy popatrzeć jak wracamy w niedzielę z kościoła do naszych domów. W kościele rozmodleni, po wysłuchaniu Słowa Bożego i Uczcie Eucharystycznej idziemy prosto do marketu. Tam dajemy upust temu, co w nas siedzi. Jak dobrze czujemy się między regałami z różnymi błyskotkami i dobrami doczesnymi. Czasem znacznie lepiej niż przed chwilą w kościele. Często kupujemy cokolwiek, czy nam to akurat potrzebne, czy też nie. Czy wtedy myślimy o nakazie zawartym w III Przykazaniu Dekalogu? Czy myślimy o tych, których pracodawca zmusza do nieprzestrzegania go? Chyba nie, bo patrzymy na ten świat z innej perspektywy i dla nas ważniejsze jest to, co akurat jest w sklepie, bo nie wierzę, że tak naprawdę właśnie po wyjściu z kościoła czegoś koniecznego do życia nam zabrakło. Mamy taki nawyk, że w kościele zachowujemy się inaczej, a poza kościołem to już inny świat. To świat stojący na głowie, nasz prywatny i taki jaki sobie wymarzyliśmy.

Może naszym wymarzonym i jedynym celem w życiu stała się praca, ambicje zawodowe i kariera i nie mamy czasu dla siebie i innych, zobojętnieliśmy na Boga. Osiągnięcie celu jaki obraliśmy stało się nadrzędną wartością. A ilu z nas za bożka obrało sobie komputer, internet? To nic, że rodzice, współmałżonek, dzieci chciałyby z nami porozmawiać, spędzić trochę czasu razem.

Czy to jest rzeczywisty świat? Może jedynym celem i bożkiem są dla nas pieniądze, o które walczymy za wszelką cenę i niekoniecznie jest to być może uczciwa „gra", ważne że przynosi upragniony sukces. To właśnie ten „nasz wymarzony świat, świat do góry nogami".

Kontrastuje z tą pozycją „do góry nogami" prawa strona dekoracji, szopa, Żywy Żłóbek. Przypominają one nam o tym, że narodziło się Dziecię, że przyszło zbawić świat i każdego z nas z osobna, które wskazuje nam to wszystko, co jest właściwie i prawidłowo ustawione w życiu. Wskazuje nam miłość człowieka do Boga i człowieka do człowieka. Wskazuje nam pokój, i cel naszego bytu ziemskiego jakim jest życie wieczne. Wskazuje, że na pierwszym miejscu winien być Bóg, bo tylko wtedy wszystko będzie na swoim miejscu.

Oby ta dekoracja była przesłaniem dla wielu z nas, którzy tak często popadamy w świat namiastek. Patrzenie na życie „do góry nogami", nawet przez różowe okulary, szczęścia nam nie przyniesie, a gdy go zabraknie, to stajemy się już za życia umarłymi. Niech to jednak nas nie dotyczy.

ADALBERT

POMOCNIKÓW WIĘCEJ, ALE ...

O BUDOWIE DEKORACJI ŚWIĄTECZNYCH I INNYCH PRACACH

W tym roku, jak to zwykle bywa przed świętami Bożego Narodzenia, pracowano przy dekoracjach. Prace rozpoczęto wcześniej niż zwykle, bo już 17. grudnia, z tej racji, że Wigilię mieliśmy w poniedziałek, a więc już w niedzielę dekoracje powinny być gotowe. Jeszcze kilka dni wcześniej, z panem Tadeuszem, przygotowywano szopkę do kaplicy, która wymagała pewnych prac remontowych, a także drewniane figury do szopy w kościele.

Jak co roku mamy takie same prace do wykonania, ale jednak, jak się okazuje trzeba na nowo dekoracje złożyć, oprawić i ustawić. Dobrze więc, że przybyło kilka osób do pomocy: Tadeusz Pikor, Szczepan Białecki, Stanisław Rytlewski, Andrzej i Maciej Brząkała i Adam Janowicz. Nad całością czuwał i kierował pracami Krzysztof. Było też kilka pań sprzątających kościół i kaplicę na święta, które pomagały naszym stałym pracowniczkom: Zofii Piwko i Elżbiecie Ratuszyn. Lewą stronę kościoła dekorowali studenci i studentki z DA "Martyria": Łukasz Kubera, Maciej Pieczka, Piotr Kubiś, Daniel Markiewicz, Marcin Janicki, Marcin Szczur, Iwona Pozorska, Katarzyna Kolowrocka, Iwona Spurka, Marcin Sperka, Krzysztof Prinz, Adam Rudnicki, Tomek Wołoszynowski GPS, Sebastian GPS, Łukasz Bielawski GPS, Joanna Bielawska GPS, Katarzyna Bielawska GPS, Patrycja Kaczorek GPS, Sandra Brzezińska GPS. Odpowiedzialną za prace była Agnieszka Rus.

102.6 fm
plus
radio
łagodne przeboje

Było nas kilkoro, a z bracią studencką trochę więcej. Jednak, jak na tak dużą parafię, to niezbyt wielu, bo pewnie mogłoby być więcej. Może niektórzy pomyśleli podobnie jak pewien parafianin, który w święta powiedział mi tak: - *Wie pan jak ja się cieszę, że w naszym kościele mamy co roku ten Żywy Żłóbek i takie dekoracje. Zawsze zapraszam moich krewnych, by to zobaczyli.* Nie umiał jednak odpowiedzieć na moje zapytanie - *Dlaczego, skoro tak pan mówi, jeszcze nigdy nie pomagał pan przy ich powstawaniu?*

Bądźmy dobrej myśli, bo być może tegoroczne hasło roku „Bądźmy uczniami Chrystusa", sprawi, że znajdą się i takie osoby, które nawet drobnymi pracami na rzecz parafii dadzą „uczniowskie" świadectwo.

Warto też zauważyć, że w tym roku służbę porządkową przy Żywym Żłóbku po raz pierwszy pełnili bracia z Towarzystwa Świętego Wojciecha i należą się im słowa podziękowania.

Kończę zaproszeniem „Do zobaczenia" przy kolejnych pracach, bo za kilka tygodni będzie Misterium, później dekoracje Triduum, a jesienią XXV lecie parafii.

WASZ OBSerwator

Pielgrzymka zaufania przez ziemię

PRZYSTANEK GENEWA

z Andrzejem Rudnickim o spotkaniu w Genewie rozmawiała Zosia Pawłowska

Zofia Pawłowska: „Pielgrzymka zaufania przez ziemię". Co to właściwie znaczy?

Andrzej Rudnicki: Bracia z Ekumenicznej Wspólnoty z Taize wędrują po całym świecie, by wspierać młodych ludzi, by wraz z nimi się modlić, by zachęcać ich do pogłębiania życia duchowego oraz do budowania wspólnoty z ludźmi z własnego otoczenia. Co roku, między Świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem odbywają się Europejskie Spotkania Młodych. To jeden z przystanków tej pielgrzymki.

W tym roku taki przystanek był w Genewie. Dlaczego bracia wybrali Szwajcarię?

Dlaczego Szwajcaria? Dobre pytanie. Młodzi spotkali się już po raz XXX. Z racji tego jubileuszu, bracia postanowili wrócić do korzeni. Założyciel wspólnoty, brat Roger, pochodził ze Szwajcarii, a swoją pielgrzymkę zaufania, rozpoczął właśnie w Genewie.

Jak wyglądają takie Europejskie Spotkania Młodych? Wszyscy znamy śpiewy z Taize, ale co poza tym?

Śpiewy to podstawa modlitwy taize. Młodzi spotykają się nie tylko po to, żeby się modlić, ale także aby rozmawiać o aktualnych problemach świata, poznawać zwyczaje i kulturę krajów, w których goszczą.

Jak wygląda dzień takiego młodego, europejskiego pielgrzyma?

Zaczyna się on poranną modlitwą w parafii. Następnie spotykamy się w małych grupach dyskusyjnych, gdzie rozważamy przygotowane wcześniej fragmenty z Pisma Świętego i listu z Taize. Co roku list taki kierował do młodych brat Roger. Po jego śmierci to zadanie podjął brat Alois. Po takim spotkaniu, wszyscy zbieramy się w jednym miejscu, by zjeść obiad i modlić się pod przewodnictwem jednego z braci. Po posiłku można było uczestniczyć w jednym z wielu proponowanych warsztatów. Corocznie jest to zwiedzanie miasta, spotkanie z kulturą regionu. W tym roku miałem przyjemność być na występie chórów z Madagaskaru i Kongo. Artyści przedstawiali pieśni z celebracji liturgicznych. Dodatkowo proponowane są spotkania w duchu bardziej naukowym - na przykład ze specjalistami od energii jądrowej, spraw międzynarodowych, pokoju i biedy na świecie. Po tej części dnia, znów zbieramy się razem, na kolacji i wieczornej modlitwie, zakończonej adoracją krzyża.

Jak uczestnicy spotkania spędzają Sylwestra?

W większej części dzień wygląda tak samo. Jedynie zamiast warsztatów, odbywają się spotkania w grupach narodowych. Dla Polaków, jest to msza święta, pod przewodnictwem biskupa z Polski. Kolejną różnicą jest to, że po wieczornej modlitwie, młodzi jadą do parafii, by tam uczestniczyć w czuwaniu w intencji pokoju na świecie, które trwa przez godzinę, aż do północy. Następnie uczestniczymy w zabawie zwanej świętem narodów.

Co się robi podczas takiego "święta narodów"?

Młodzi z każdego kraju, przedstawiają coś charakterystycznego dla swojego narodu. Mogą to być tańce, śpiewy lub regionalne zabawy.

Gdzie odbędzie się kolejne Europejskie Spotkanie Młodych?

Następne Europejskie Spotkanie Młodych odbędzie się w Belgii, w Brukseli, w dniach od 29 grudnia do 2 stycznia. Już dziś wszystkich serdecznie zapraszam.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Od redakcji: Andrzej Rudnicki był organizatorem punktu przygotowań do Europejskiego Spotkania Młodych w Genewie 2007/ 2008. Rozmawiano 11. stycznia 2007 r.

LUDZIE I ZWIERZĘTA

Piętnasty raz zaistniał Żywy Żłóbek. Jak zwykle wiele osób było zaangażowanych w to dzieło. Nad wszystkim czuwali ks. Krzysztof Buchholz i Daniel Markiewicz. Aby przybliżyć wymiar dzieła i osoby zaangażowane w pokazanie poszczególnych postaci przedstawiamy je poniżej:

ŚWIĘTA RODZINA:
Małgorzata, Jarosław i Piotrek Jamułowie

ANIOŁY: Joanna Bielawska GPS, Katarzyna Bielawska GPS, Iza Miloch, Martusia Jędrzejczyk, Sylwia Łuczkowska, Maria Pilarczyk, Justyna Skowrońska, Agnieszka Witkowska GPS, Kinga Buchholz, Paulina Kożańska, Magda Wiśniewska, Karina Kalczyńska, Patrycja Kaczorek GPS, Magdalena Wągrowska, Agnieszka Ignatowska, opieka: Iwona Pozorska.

PASTERZE: Daniel Markiewicz, Mariola Ciesielska, Kuba Brzeziński, Kuba Suty, Magdalena Kotwica, Tomasz Schmidt, Tymek Schmidt, Adam Łangowski, Martyna Heinrich, Anna Szczur, Marcin Szczur, Iwona Spurka, Piotr Kubiś, Karina Pietrzak, Marta Posselt, Agnieszka Rus, Łukasz Kubera, Marta Kowal, Anna Kowal, Patrycja Kaczorek GPS, Joanna Bielawska GPS, Sandra Brzezińska GPS, opieka: Magdalena Wągrowska, pomoc do pasterzy: Kuba Brzeziński

TRZEJ KRÓLOWIE: Jacek Jędrzejczyk, Jacek Łangowski, Jacek Suty,

Zwierzęta (osły, kuce, konie, owce, kozy, królik) pochodziły z: Ogrodu Fauny Polskiej (Leśny Park Kultury i Wypoczynku w Myślęcinku), oraz od panów gospodarzy Gwita i Raka. Żegnano się „Do zobaczenia za rok", a więc - zobaczymy … **(IP)**

BIM, BAM, BOM ..., BIM, BAM, BOM ...

znów biją kościelne dzwony

Od dłuższego czasu nieczynne były nasze dzwony kościelne. Wielu parafian dopytywało się, kiedy znów je usłyszymy. A przerwa spowodowana była awarią systemu sterowania, a podejmowane po wystąpieniu awarii prace przy jej usuwaniu stawały się zbędnym wydawaniem pieniędzy. Diagnoza była jednoznaczna - nieusuwalna wada systemu.

Zapadła więc decyzja o czasowym ich wyłączeniu i odnowie sterowania. Na to zadanie potrzeba było jednak pieniędzy i czasu. Najpierw należało dokonać rozpoznania wśród potencjalnych projektantów i wykonawców, zebrać oferty, negocjować i wybrać najodpowiedniejszego wykonawcę i tak też się stało.

W dniu 21 grudnia 2007 roku o 15.46, usłyszeliśmy ich dźwięk, najpierw pojedynczych dzwonów, a następnie wszystkich. Była to próba generalna przeprowadzana przez pracowników firmy T&T z Gdańska, która wykonała to zadanie.

Aby sterowanie było nowoczesne, na miarę XXI wieku, należało zlikwidować wszystkie elementy mechaniczne sterowania, jak styczniki, „krańcówki", i zastąpić je elementami elektronicznymi i systemem komputerowym. Teraz nie ma co się zepsuć. Elementy sterowania są odporne na działanie niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Naprawa „pochłonęła" 12 tysięcy złotych, jej koszt nie wydaje się zbyt duży, zważywszy, że mamy urządzenia zapewniające pracę dzwonów przez długi czas. Z własnej praktyki wiemy, że wiele razy rozwiązanie „droższe" - znaczy „tańsze".

Mamy nadzieję, że będzie ono nam służyło bezawaryjnie przez długi czas, a do tego mamy od firmy wykonującej odpowiednie gwarancje na prawidłowe działanie.

Od Wigilii, tj. 24. grudnia dzwony odzywają się regularnie o: 8.00, 12.00 i 18.00, a w niedzielę i święta pół godziny przed każdą Mszą św. i w południe o 12.00. Odtąd, dzwony będą też towarzyszyły każdej procesji wychodzącej z kościoła.

W tym miejscu należą się podziękowania wszystkim ofiarodawcom, którzy nie szczędzili grosza na ten cel. Bóg zapłać.

WASZ OBSerwator

Spełnionie marzenie

ŻYCIE NADZIEJĄ

Przez 10 lat żyłem nadzieją, że może spełni się marzenie mojego życia. Przez te lata, dzień w dzień, modliłem się prosząc by moje największe marzenie doszło do skutku … i niestety 2 kwietnia pamiętnego roku … 2005 odeszło wraz z „moim Papieżem" na zawsze.

Wielka tęsknota za Białym Pielgrzymem i chyba największa miłość do Niego sprawiła, że dane mi było wziąć udział w ogólnopolskim konkursie wiedzy o Janie Pawle II. Nigdy nie przyszła mi do głowy myśl … przez rok trwania konkursu, że ja, 22 letni chłopak, mogę stać się jego zwycięzcą. Główną nagrodą był lot do Rzymu do grobu „mojej miłości".

Od 8 września 2007 roku czekałem na ten dzień wylotu z utęsknieniem, że wreszcie pokłonię się Temu, którego tak mocno kocham…I stało się…Kartka kalendarza odwróciła się na dzień 3 listopada. Wstałem już o 4.00 by nie zaspać…by nie przegapić. Pociąg miałem o 6.00. Całą drogę do Warszawy myślałem jak to będzie. Czy będę mógł podejść do grobu, czy będę mógł ucałować kawałek marmuru pod którym leży Ojciec Święty. Podróż minęła szybko. Dojechałem na lotnisko Okęcie. Chwilę później dotarł Ks. Krzysztof i Agnieszka.

Teraz mogę powiedzieć, że ta moja niezapomniana podróż, to po części ich zasługa, bo gdyby nie oni nie było by konkursu. Przyznam się szczerze, że była jedna rzecz jakiej się naprawdę bałem....lot samolotem. To był mój pierwszy lot w życiu i pierwszy do Watykanu. Widoki z chmur piękne. Wreszcie mogłem poznać co czuł Ojciec Święty gdy leciał do tych, których tak kochał…do Ojczyzny. Ja leciałem do Niego. Gdy dolecieliśmy pierwsze zaskoczenie. Pogoda…było 23 stopnie. Tak ciepło. Do Rzymu dolecieliśmy o 14 30. Dalej jechaliśmy pociągiem do naszej bazy noclegowej a był nią Dom Polski. To tu mieliśmy noclegi. I kolejne wrażenie…kolejna niespodzianka. Tam wszystko przypominało Ojca Świętego. Dom Jego imienia. W środku na korytarzach pamiątki z 27 lat Jego pontyfikatu. W kaplicy obraz Czarnej Madonny ... Tej, którą On tak bardzo kochał. I znów nie mogłem zasnąć, tyle wrażeń. Te godziny mijały tak szybko… Rano pojechaliśmy na modlitwę Anioł Pański. Modlił się z nami Papież Benedykt XVI, lecz dla mnie osobiście to już nie było to samo…

Tak chciałem zobaczyć w tym oknie zgarbioną, pochyloną, białą postać. Chciałem zobaczyć Tego, który mówił drżącym, lecz jakże pięknym polskim głosem…jedyna osoba , której teraz tak tam brakuje. Cieszyłem się, że widzę nowego Papieża, ale sercem i myślą byłem z "moim Papieżem". Skończyła się modlitwa. I wreszcie stanęliśmy w kolejce do grobu Jana Pawła II.

Tyle ludzi, czekało, by choć przez moment pomodlić się przy Jego grobie. Leży tam tylu papieży … a przy grobie jednego z nich pali się świeca, leżą kwiaty i kartki z prośbami. Tylko przy grobie Papieża -Polaka płyną łzy wzruszenia. Ja mogłem stamtąd się nie ruszać. Mogłem siedzieć tam do ostatniego dnia pielgrzymki. Ksiądz

fot.Archiwum CKK „Wiatrak"

z Agnieszką pytali mnie co bym chciał jeszcze zobaczyć w Rzymie? Odpowiedziałem, że ja chce być tylko tu…u boku Ojca Świętego. Opiekowali się mną jak najbliżsi. Dbali o to bym nie chodził głodny. Byli po prostu cudowni! Nic dziwnego, skoro budują dom dedykowany Ojcu Świętemu. Przez te kilka dni chodziliśmy na lody, pizze. Śmialiśmy się, modliliśmy … Było tak jakbym znał ich od zawsze. Przyszły kolejne dni…Każdego dnia byliśmy przy grobie Papieża. Była Msza św. w kaplicy dla Polaków, tuż obok grobu Ojca Świętego. Była audiencja u Benedykta XVI na której pozdrowił mnie i Fundację „Wiatrak". Oprowadzał nas po Watykanie ks. Prałat, który dał mi najcenniejszą dla mnie rzecz … czarny różaniec, który trzymał w swej świętej dłoni Jan Paweł II. Udzielałem wywiadu dla Radia Watykańskiego.

Było cudownie… Lecz jedna rzecz utkwi najbardziej w pamięci. Ja, ksiądz i Agnieszka podeszliśmy do samego grobu Ojca Świętego. Ksiądz położył na nim projekt budowy Domu. Ja ucałowałem i dotknąłem płytę a Agnieszce udało się zrobić najpiękniejsze zdjęcie na świecie… Na tym zdjęciu klęczę przed grobem i dotykam płytę, … przecież to tak jakbym dotknął samego Papieża. Potarłem różańce i przez moment powiedziałem Jemu to wszystko, co chciałem powiedzieć Mu osobiście. To dla mnie największe wyróżnienie w życiu i najcenniejszy dar.

Ten Ogólnopolski konkurs wygrałem dla Ciebie Ojcze Święty. Polecam Tobie całe moje życie i dziękuję Ci za to, że kochałeś na Polaków jak swoje dzieci.

Do zobaczenia w niebie… Może tam zobaczę Ciebie i powiem jak mocno Cię kocham!!!

Totus Tuus…
Bartłomiej Borowski

LEDNICKA AMBASADA

Koordynatorzy ambasad lednickich
poczta: **pkielar@lednica2000.pl**
internet: **http://www.lednica2000.pl**
lista dyskusyjna: **http://www.ambasador.lednica2000.pl**

Drodzy Ambasadorzy i Przyjaciele Lednicy!

To dzięki Waszej obecności Spotkania Lednickie trwają nadal.

Przez cały rok modlimy się o łaski Ducha Świętego i pracujemy ciężko, by móc stworzyć kolejne Spotkanie.

Wiemy, że dla wielu z Was Lednica to pewne ważne wydarzenie. Ważne, ale niestety trwające tylko 1 dzień w ciągu całego roku.

Dlatego właśnie, pragniemy w najbliższym czasie skupić się w sposób szczególny na przedstawianiu Wam wielu nowych propozycji i sposobów na bycie "przy Lednicy i z Lednicą, a przez to z Chrystusem" przez cały rok.

Będziemy starać się działać na dwóch płaszczyznach:

1. Ruch Lednicki, Ambasadorzy i Ambasady, Formacja.
2. Przestrzeń strony internetowej, która całkowicie odnowiona stawać się będzie krok po kroku, urozmaiconym portalem społecznościowym dla całego Ruchu Lednickiego i wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób identyfikują się z Lednicą.

LICZYMY NA WASZĄ POMOC!

Czekamy na Ciebie na Polach Lednickich w sobotę, 7 czerwca od samego rana.

Jan W. Góra OP
z młodzieżą lednicką

Adres do korespondencji,
Bartłomiej Dobrzyński
Rzecznik Prasowy LEDNICA 2000
Koordynator medialny LEDNICA 2000
+48 0661-294-646
b.dobrzynski@lednica2000.pl

FUNDACJA „WIATRAK”
ul. gen. M. Bołtucia 5,
85-791 Bydgoszcz,
tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 * **www.wiatrak.org.pl** * ckk@wiatrak.org.pl * Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) * Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00) Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).
fax +48 (52) 32 34 811; fax2mail
+48 52 552 42 43, wsparcie: MultiFax

Konta bankowe:

Fundacja „Wiatrak”
Bank Pocztowy
49 1320 1113 2045 5859 2000 0003
Fundusz Budowy
Domu Jubileuszowego
06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

BYŁO

4 stycznia 2008 o 19.15 Fundacja „Wiatrak” zaprosiła na coroczny Koncert Kolęd do kościoła Matki Boskiej Królowej Męczenników. Nim jednak rozpoczął się koncert wręczono nagrody i wystąpili solo laureaci konkursu śpiewu kolęd i pastorałek „Jam jest dudka Jezusa Małego”, zorganizowanego przez CKK „Wiatrak”. Kolędowanie prowadził zespół pop-gospelowy QUADRANS - od ponad roku działający w „Wiatraku”, a występ wzbogaciła obecność Żywego Żłóbka. (więcej poniżej)

BĘDZIE

Od 28 stycznia do 1 lutego odbędą się Półkolonie zimowe z nauką języków obcych.

1% PROŚCIEJ

ku pożytkowi społecznemu

JUŻ CZWARTY RAZ

Od stycznia do kwietnia każdego roku, obecnie już czwarty raz, Fundacja "Wiatrak", która jako pierwsza z województwa kujawsko-pomorskiego uzyskała status Organizacji Pożytku Publicznego, zachęca do przekazania 1% podatku dochodowego na swoją działalność.

Przekazując tę kwotę, podatnik nic nie traci, a w prosty sposób może pomóc wielu osobom. **Jeden procent nie jest ulgą ani darowizną, to tylko częścią zapłaconego od wynagrodzenia podatku**.

DAJ NAM W 15 SEKUND ... 1%

Teraz każdy z nas podatników może nam pomóc jeszcze prościej niż dotychczas, wystarczy zaledwie 15 sekund, bowiem od 2008 roku Naczelnik Urzędu Skarbowego, na wniosek podatnika, przekazuje na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego 1% należnego podatku.

Aby Naczelnik wiedział jak ma naszą decyzję zrozumieć powinniśmy odpowiednich rubrykach poszczególnych rodzajach pitów wpisać odpowiednio:

PIT-28 punkt O,	pozycja	**136-138**
PIT-36 punkt P,	pozycja	**312-314**
PIT 36L punkt O,	pozycja	**108-110**
PIT- 37 punkt I,	pozycja	**124-126**

nazwę
FUNDACJA „WIATRAK”
oraz
nr **KRS 0000175233**
Zachęcamy i prosimy o przekazanie swojego 1% na Fundację "Wiatrak".

JAK WYKORZYSTALIŚMY DOTĄD ZEBRANE FUNDUSZE?

Dzięki funduszom zebranym w ramach akcji „**1% a kręci Wiatrak**” poprowadzono zajęcia pozalekcyjne, zorganizowano wypoczynek letni i zimowy, spotkania i warsztaty dla dzieci i młodzieży.

"Wiatrak" zajmował się także działalnością profilaktyczną. Z wpłat 1% sfinansowano obiady, drugie śniadania i podwieczorki dla potrzebujących dzieci.

Fundacja nie zapomniała także o osobach niepełnosprawnych (m.in. od stycznia 2007 roku prowadzi Warsztaty Terapii Zajęciowej).

Zorganizowano wiele spotkań okolicznościowych i integracyjnych oraz konkursów tematycznych.

Część wpłat przekazano na Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego oraz na utrzymanie i rozwijanie portalu **www.janpawelII.pl**.

Jak z powyższego wynika, od tego roku przekazanie 1% jest o wiele prostsze, ponieważ to na wniosek podatnika Urząd Skarbowy przekazuje 1 % należnego podatku. Wystarczy tylko podać w odpowiednim formularzu PIT nazwę Organizacji Pożytku Publicznego oraz numer KRS.

opracowano na podstawie:
http://www.wiatrak.org.pl

POP_GOSPEL QUADRANS

W piątek, 4 stycznia 2008 roku, w kościele Matki Boskiej Królowej Męczenników przy ulicy Bołtucia 5 w Bydgoszczy odbył się koncert kolęd dedykowany śp. ks. prałatowi Zygmuntowi Trybowskiemu - założycielowi i pierwszemu proboszczowi naszej parafii. Kolędy wykonał wiatrakowy zespół pop-gospelowy QUADRANS. Żywy Żłóbek wraz ze zwierzętami i Świętą Rodziną dodawały niezapomnianych wrażeń podczas koncertu. Popularne aranżacje pozwoliły wszystkim przybyłym na aktywne włączenie się w śpiewanie kolęd i pastorałek.

Dodatkowym punktem programu było rozwiązanie konkursu kolęd i pastorałek "Jam jest dudka Jezusa Małego" (patrz fot. obok), w którym uczestniczyły dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjalnych. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy oraz płytę z nagraniem przesłuchań. W koncercie kolęd wzięła udział Julia Konicka, wykonując wraz z zespołem kolędę "Dzisiaj w Betlejem".

fot. Wiesław Kajdasz

Szczególnym stał się moment oddania czci zmarłemu księdzu Trybowskiemu poprzez wspólną modlitwę za jego duszę. Proboszcz parafii - ks. Prałat Jan Andrzejczak zapalił znicz, po czym trójka wolontariuszek z grupy GPS zaniosła go do grobu śp. księdza Trybowskiego.

Na koniec występu wolontariusze z grupy GPS rozdawali słodkości, tak jak zwykle to robił śp ksiądz Prałat, spotykając się z najmłodszymi.

Katarzyna Kołowrocka

FUNDACJA „WIATRAK”
(w internecie)
www.wiatrak.org.pl;
ckk@wiatrak.org.pl

NAJWYŻSZA SŁUŻBA

NA WZÓR CHRYSTUSA - SŁUGI

Obraz Chrystusa Sługi znajduje się w Centrum Ruchu Światło-Życie w Krościenku nad Dunajcem. Główny witraż w kaplicy przedstawia biblijną scenę chrztu Pana Jezusa w Jordanie, składającego swe dłonie w otwarte dłonie Ojca, w obecności Ducha Świętego, pod postacią gołębicy. Niedziela Chrztu Pańskiego w Ruchu Światło-Życie jest obchodzona jako Niedziela Chrystusa Sługi. Jednocześnie jest to Uroczystość patronalna Moderatorów Ruchu Światło-Życie.

Całe życie Chrystusa było poddane prawu służby, czyli prawu miłości. Szczególnym momentem, o charakterze wręcz symbolicznym, było umywanie nóg uczniom w Wieczerniku, po którym Chrystus powiedział do swoich uczniów: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem" (J 13, 34). Ja nogi wam umywałem, Ja byłem wśród was jako Ten, który służy. Nowe przykazanie - to przykazanie miłości, która wyraża się w służbie, we wzajemnym umywaniu nóg. "Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem" (J 13, 15).

Wyrazem najwyższej służby, polegającej na oddaniu życia, był krzyż: "Przyszedłem po to, żeby służyć; po to, żeby życie oddać" (por. Mk 10, 35-45). Oddanie życia na krzyżu - to szczyt służby Chrystusa wobec człowieka i zarazem szczyt miłości: "Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje daje za przyjaciół swoich" (J 15, 13). Dałem wam przykład, abyście i wy, jedni za drugich, życie oddawali.

Dążenie do zjednoczenia z Jezusem, który przyszedł, aby służyć i życie oddać dla wypełnienia woli Ojca i Jego planu zbawienia, jest charakterystycznym momentem duchowości Ruchu Światło-Życie. Członek Ruchu Światło-Życie jest powołany do uczestnictwa w namaszczeniu Chrystusa Duchem Świętym dla dzieła ewangelizacji i wyzwolenia. Jest to budowanie wspólnoty Kościoła po to, by kontynuować posłannictwo Syna, który objawił się jako sługa.

Cały Kościół jest posłany do człowieka - i to do każdego, bez wyjątku człowieka - aby do wszystkich dotarła służba Chrystusa, aby przez Kościół wszystkim ludziom zostały "umyte nogi". Chrystus powiedział Piotrowi wzbraniającemu się przyjąć Jego posługę: "Jeżeli Cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną" (J 13, 8), nie będziesz miał wspólnoty ze mną. Dlatego wszystkim trzeba nogi umywać, przedłużając i pomnażając ten gest Chrystusa, aby wszyscy mogli mieć udział w zbawieniu, które przyniósł Chrystus.

To jest droga powszechnej służby, powszechnej miłości. To jest też jedyna droga do królowania, bo to jest królewska służba. "Kto się poniża, będzie wywyższony" (Łk 14, 11). Ten, kto służy, będzie królował z Chrystusem; bo tak jak Chrystus "ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, [...] dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano" (Flp 2, 8-10). Ci, którzy z Chrystusem obrali drogę służby, będą z Nim królowali - oto wspaniała droga, którą ukazuje nam dzisiaj Chrystus Sługa: droga do Ojca w posłuszeństwie i droga do wszystkich ludzi, naszych braci, w służbie oddania siebie.

Pat

opracowano na podstawie:
ks. F. Blachnicki: ORD Ruchu Światło-Życie. Podręcznik"

CHLEB ŚWIĄTECZNY

Mt 4, 12-23

Szczęść Boże! Witam po długiej przerwie (świątecznej), jaką była nieobecność "Chleba świątecznego" w "Na oścież". Tym razem pochylmy się nad zagadnieniem służby. Czym jest służba? Jak my identyfikujemy się ze służbą? Czy w ogóle się z nią identyfikujemy?

"Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim" (Mt 4,19-20) Co w nas czynią te słowa? Co Chrystus przez nie do nas mówi?

Pójść za Chrystusem nie oznacza tylko stać się osobą duchowną i rezygnować z pragnienia założenia rodziny. Oznacza to żyć po prostu po chrześcijańsku! Może jednak już zorganizowaliśmy sobie życie i chcemy dopasować sobie do niego Boga, jeśli w ogóle bierzemy Go pod uwagę.

"Zostawili łódź ojca i poszli za Nim". Czy i my jesteśmy tak odważni? Czy jesteśmy w stanie zostawić nasze zabezpieczenia, to wszystko, co kochamy - dla Boga? Największym sensem życia w Chrystusie jest wiara w to, że Jezus, kierując się miłością, poprowadzi mnie właściwą drogą. Czy chcemy otwierać się na Chrystusa? Na władzę, którą daje nam Chrystus? Tak, władzę, bo służba jest władzą, tak jak władza jest służbą. Służba jest panowaniem. Bóg dał człowiekowi świat, aby nad nim panował, czynił go sobie poddanym, aby mu służył.

Nie umierajmy duchowo. Nie zadowalajmy się tylko prostą religijnością, tą, która powinna nas prowadzić do głębszej religijności. Nie poprzestawajmy na rozumnych doświadczeniach naszego życia religijnego, ale wchodźmy w głębię tych doświadczeń. Wymagajmy od siebie!!! Nie wyliczajmy Jezusowi czasu. On dał nam 24 godziny w ciągu dnia. My dajmy więcej, niż tylko godzinę w ciągu dnia (tygodnia nawet nieraz!). Pójdźmy za Chrystusem!!!

Tradycyjnie pragnę zakończyć krótkim przesłaniem. Tym razem posłużę się słowami A. Einsteina: "Tylko życie poświecone innym warte jest przeżycia".

moralista

W Oazie Młodzieży

BYŁO

5.01. Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Liturgicznej; o.o. Jezuici

6.01. Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Muzycznej; o.o. Jezuici

13.01 Niedziela Chrztu Pańskiego - Uroczystość patronalna Moderatorów Ruchu Światło-Życie

20.01. Szkoła Animatorów i Spotkanie opłatkowe Ruchu Światło-Życie Diecezji Bydgoskiej

TRWA

Rok formacyjny 2007/08: **"Idźcie i głoście"**

SPOTKANIA w PIĄTKI po parafialnej Mszy św. o 18:30 w auli Domu Parafialnego; w ostatni piątek miesiąca spotykamy się o 18:00, a o 19:30 Msza św. Ruchu Światło-Życie: Oazy Młodzieży i Domowego Kościoła. ZAPRASZAMY!

BĘDZIE

2.02. Dzień Światła w Krościenku

13.02. Msza św. Krucjaty Wyzwolenia Człowieka i spotkanie Diakonii Moderacji Świeckiej; o.o. Jezuici

22-25.02. Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Częstochowie

27.02. Rocznica śmierci Założyciela Ruchu Światło-Życie - ks. Franciszka Blachnickiego

Odwiedź naszą stronę:
www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm
www.kabaretoko.pl

Chrystus jest obecny w Kościele jako Ten, który służy - staje się Chlebem, który spożywamy

ks. Franciszek Blachnicki

KĄCIK OKA

Witamy serdecznie. Ponieważ jesteśmy kabaretem pochodzącym z najlepszej Parafii poczuwamy się do obowiązku umieścić w miesięczniku Tejże kilka wyszukanych, a jednocześnie bardzo śmiesznych dowcipów, z nadzieją, że opisanych scenek nie znacie Państwo z autopsji.

Małżeństwo ogląda film przyrodniczy. Żona pyta męża:

- Kochanie, czy płazy mają rozum?

- Nie, żabciu ;)

Mąż skarży się żonie:

- Już 17 lat cokolwiek bym powiedział, ty mnie zawsze poprawiasz.

- Od 18 lat, kochanie ;)

Mąż zmywa naczynia i zaczął drapać patelnię. Na to żona mówi:

- Nie rysuj po teflonie!

- Ty sama jesteś poteflon ;)

Kabaret **OKO**

Występy Chóru „Fordonia”

Z KOLĘDĄ I PASTORAŁKĄ

Na ten czas, Święty Czas, godnym i słusznym jest śpiewanie Kolęd. Nie ma pieśń granic i nic jej nie wstrzyma gdy się wyrwie z gardeł, spod serca. Nie ma pieśń granic, zwłaszcza wtedy, gdy jest modlitwą, modlitwą do Boga, do Dzieciątka Jezus. Lecz jest też tak, że brzmienie dźwięków bardziej na mas działa, gdy jest ograniczone formą architektoniczną. Owa forma, bardzo różna, często bardzo majestatyczna, wiekowa, lub prostsza, stwarza wirtualną przestrzeń kanwy, na której niewidzialnych niciach dźwięki układać i piąć się będą brzmieniem i dynamiką tworząc obrazy wielopłaszczyznowe, drżące w świetle świec i reflektorów, odbite refleksem nieśmiałego błysku skrytego w szatach świętych i aniołków, zastygłych w zasłuchaniu. Tylko, zda się czasem, że czerwona iskierka świadcząca, że On tam jest, błyśnie jaśniej, na znak, że słucha.

Naturalnym niejako wydarzeniem stało się, by najbardziej dostojna z bydgoskich świątyń, Bazylika pod wezwaniem św. Wincentego a, Paulo, pod swą kopułą i u stóp ołtarza skupiła sześć chórów w odpowiedzi na akcję społeczną Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy, pod honorową egidą JE Biskupa Bydgoskiego, Wojewody Kujawsko-Pomorskiego i Prezydenta Miasta Bydgoszczy, by ratować bydgoskie organy. Działo się to 30 grudnia 2007 roku o 19.00. Koordynatorzy akcji to Michał Kołodziej i Łukasz Kubiak. Chóry mające zaszczyt swym udziałem uczestniczyć artystycznie w tym cyklu koncertów to: chór "Cantare" z Białych Błót, Zespół Pieśni Dawnej "Fresca Voce" z MDK Nr 5 z Bydgoszczy Fordonu, chór Harmonia" z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa z Bydgoszczy, Nakielski Chór Kameralny, Chór "Fordonia" z parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników, Chór "Cantus Cordis" z parafii p.w. św. Jadwigi Królowej w Bydgoszczy. Każdy z chórów wykonał po trzy kolędy. Połączone chóry zaśpiewały też wspólnie trzy kolędy. W czasie organizowania się chórów kolędy inscenizował Janusz Sierszulski, by śpiewali wszyscy, bardzo licznie zebrani mieszkańcy naszego miasta. Śpiewali kolędy i nagradzali oklaskami każdą kolędę i każdy utwór organowy, który szczególną urodą czynił nasze występy jeszcze piękniejszymi. Za tak gorące przyjęcie mieszkańcom naszego miasta ogromnie dziękujemy. W ten dzień dla Dzieciątka wykonaliśmy około 25 utworów, ludzką miarą i radością sławiąc Boże Narodzenie.

W ten czas, Święty Czas, godnym i słusznym jest śpiewanie kolęd, zwłaszcza gdy te najpiękniejsze dzieła służą do służą do ratowania instrumentów, które grają w czasie liturgii i czynią ją nieskończenie piękną.

Parę dni później, gdy rok stary minął, a nowy przestępny panowanie zaczął, na Mszy św. wieczornej, pomni swych powinności i szacunku wobec macierzystej parafii i swego Proboszcza, a zachęceni ciepłym słowem ks. Zbigniewa Zimniewicza stanęliśmy, by uczestniczyć w liturgii, a po niej wzbogaceni modlitwą i Komunią św., by zaistnieć koncertem kolęd. Stowarzyszenie Muzyczne "Fordonia", działające przy parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy - Nowy Fordon i Zespół Pieśni Dawnej przy MDK Nr 5 w Bydgoszczy z udziałem swych dyrygentów, pana Mariana Wiśniewskiego i

pani Michaliny Spychalskiej, w czasie Mszy św. uczestniczyło śpiewem i ,modlitwą ze wszystkimi zebranymi. Osobno, w czasie Komunii św. zostały wykonane tylko dwa utwory "Przybierzeli do Betlejem" - "Fresca Voce" i "Święta Panienka" - "Fordonia".

W czasie koncertu stanęliśmy na stopniach ołtarza. Śpiewaliśmy na przemian. Raz "Fordonia", to znów "Fresca Voce". Dwadzieścia kolęd razem. Śpiewaliśmy "W żłobie leży" , "Adeste fideles", "Bracia patrzcie jeno", "Nuż my dziś krześcijani", "W dzisiejszą Noc Świętą", "Rejoice ye Christian Men", "W trąbę grają", "Na Boże Narodzenie", "Wśród nocnej ciszy", "W żłobie leży", "Już choinkę", "Przylecieli aniołowie", "Trymfy", "Rośnie muzyk chóry", "Pasterzu, pasterzu", "Personent hodie", "Anioł pasterzom mówił", "Zaśpiewam Jezuskowi", "Do szopy", "Noc cicha w śnie".

Śpiewaliśmy Dzieciątku, słuchaczom, sobie, pamięci prałata ks. Zygmunta Trybowskiego, śląc życzenia swym kapłanom, swym najbliższym i wszystkim znanym i nieznanym, kolędami w ten Święty Czas, w czas, gdy śliczna Panna Syna kołysała. **Marek**

Jak to robią w Irlandii

ŚLACHETNE ZDROWIE

Jan Kochanowski napisał:

Ślachetne zdrowie/ Nikt się nie dowie/ Jako smakujesz/ Aż się zepsujesz. Tam człowiek prawie Widzi na jawie I sam to powie/ Że nic nad zdrowie Ani lepszego/ Ani droższego;Bo dobre mienie/ Perły/ kamienie/ Także wiek młody I dar urody/ Mieśca wysokie/ Władze szerokie Dobre są/ ale - Gdy zdrowie w cale. Gdzie nie masz siły/ I świat niemiły. Klinocie drogi/ Mój dom ubogi Oddany tobie Ulubuj sobie!

Miał dużo racji pisząc że bardzo często nie doceniamy tego daru jakim jest zdrowie. Dopiero gdy zostaniemy dotknięci chorobą zaczynamy dostrzegać ile zdrowie jest warte. Choroba, zwłaszcza ta ciężka, czyni nas zależnymi od drugiego człowieka. Potrzeba nam obecności bliźniego, jego dobrego słowa, drobnej pomocy ... Właśnie ta obecność pomaga nam przetrwać trudny czas. Przeziębienie przebiegające z gorączką mija i ponownie możemy cieszyć się zdrowiem, jednak są takie dolegliwości, które czynią nas niezdolnymi do samodzielnej egzystencji. W Irlandii Północnej dla osób starszych oraz dotkniętych chorobą funkcjonują Nursing home. Są to specjalne ośrodki zajmujące się profesjonalną opieką nad osobami starszymi oraz niezdolnymi do samodzielnej egzystencji. Rezydenci przebywający w tych domach mogą liczyć na profesjonalną opiekę lekarską i pielęgniarską. W domach takich pracują także osoby nie posiadające wykształcenia medycznego (care assistant). Pomagają one pensjonariuszom w wykonywaniu podstawowych czynności: ubieranie, jedzenie... Służba chorym to przecież nie tylko podawanie leków, to także proste bycie, towarzyszenie, trwanie przy chorym.

Nikt zapewne nie chciałby pozostać bez dobrego zdrowia; ono jednak przemija niczym bogactwo, uroda. Warto już teraz o tym pomyśleć i żyć tak, by w czasie trudnym nie pozostać samotnym bez grona przyjaciół mogących podać pomocną dłoń.

W_Ania

Wszyscy

- Panie doktorze! Wszyscy mnie lekceważą - mówi do lekarza pacjent wchodząc do gabinetu. A lekarz: - *Następny proszę!*

Salus aegroti suprema lex esto!

„Niechaj zdrowie chorego będzie najwyższym prawem"

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

Kaplica szpitalna
pw. Chrystusa Miłosiernego
(otwarta od 8.00 do 17.00)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. * **NABOŻEŃSTWA: Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św.; **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.

ks. Janusz Tomczak *(kapelan), tel. 052 374-33-08 (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii 052 323-48-41 (po 16.00)*

ASYSTENCJA

Asystencja to uczestniczenie we Mszy św. ze "zdrowym" spojrzeniem na chorych: np. wentylacja, podprowadzanie do Komunii, podanie wody.

Również gdy kapłan jest sam przy ołtarzu asystencja jest potrzebna, np. czytanie, podanie czegoś. Nie bójcie się! Kto ma trochę litości dla chorego niech wygospodaruje czas, choćby raz w tygodniu. Ks. Kapelan i chorzy na pewno się ucieszą.

DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej

DOM SUE RYDER

w Bydgoszczy
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

KAPLICA
pw. św. Brata
Alberta Chmielowskiego

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**. ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. **052 329 00 95** (centrala RZOP-DSR) oraz **052-323-48-46**.

ODDZIAŁ DZIENNY CZEKA

POMOC W DEPRESJI I LĘKU

To skuteczna alternatywa dla depresji i lęku, które nieuchronnie towarzyszą człowiekowi podczas zmagań z chorobą nowotworową - wystarczy tylko wyjść z domu, wyjść do ludzi, zaufać, aby życie mogło nabrać ponownego sensu i wartości!

Są dwa rodzaje bólu - cierpienie fizyczne i cierpienie duchowe. Cierpienie fizyczne się znosi. Cierpienie duchowe się wybiera.

Eric Emanuel Schmitt „Oskar i Róża"

FORDON, dzielnica Bydgoszczy. W pobliżu Centrum Onkologii, ukryty w sosnowym lesie przytulny, parterowy dom. Dookoła tylko przyroda i uspokajająco głucha cisza.

Całość przypomina pięknie położony ośrodek wypoczynkowy, gdzie można z dala od zgiełku wielkiego miasta po prostu odpocząć.

DOM SUE RYDER - to bez wątpienia miejsce szczególne -,,Nie wiem dlaczego, ale u Was czuję się wspaniale. Widać, że najważniejszy jest tu pacjent" - napisała do mnie znajoma, która miała możliwość przebywania w naszej placówce podczas weekendowego szkolenia - byłam dumna, że jest w tym jakaś maleńka cząstka mnie. Ciepły klimat tego Domu tworzą niewątpliwie ludzie, którzy tu pracują, niebywale oddani swojej codziennej pracy na rzecz drugiego, potrzebującego wsparcia człowieka.

ODDZIAŁ DZIENNY PALIATYWNY

- w domowej atmosferze, w Oddziale Dziennym Paliatywnym, każdego dnia odbywa się dla pacjentów terapia komplementarna, czyli taka, która postrzega człowieka jako jedność ciała i ducha w zaspokajaniu jego najważniejszych potrzeb.

Różnorodność stosowanych form terapii (muzykoterapia, aromaterapia, arteterapia, biblioterapia, zajęcia kulinarne, terapia filmem, spacery, wycieczki, koncerty i wiele innych) skutecznie pozwala na oderwanie się pacjenta od destrukcyjnych myśli związanych z problemami, jakie niesie ze sobą choroba nowotworowa.

PRACA Z PACJENTAMI

W ramach zajęć śpiewamy, malujemy obrazy, wykonujemy wiele prac manualnych, gotujemy i przyrządzamy smaczne potrawy, by następnie wspólnie delektować się ich smakiem. Podejmujemy gości. Organizujemy koncerty, występy zespołów dziecięco - młodzieżowych, osób prywatnych. Ostatnio odbył się dla pacjentów koncert skrzypcowy w wykonaniu Elżbiety Tokarskiej - młodej, utalentowanej studentki Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Po raz kolejny już wystąpiły dla naszych pacjentów: Zofia Maradzińska i Anna Chmurzyńska - duet „Satyrki", tym razem ze świątecznym repertuarem. W styczniu już po raz trzeci odwiedzą nas „Błękitne Berety", z koncertem kolęd i repertuarem noworocznym. Mamy możliwość wyjazdów do kina czy obejrzenia na miejscu ciekawych filmów. Organizujemy wycieczki, spacery. Latem wspólnie grillujemy.

Panie, które lubią robótki ręczne, szydełkowanie czy prace na drutach, mogą, przebywając na Oddziale, kontynuować swoje zamiłowanie w miłym towarzystwie innych pacjentów. Panowie, którzy potrafią grać na instrumentach (gitara, organy elektryczne) mogą wykazać się umiejętnościami akompaniując wspólnym śpiewom na zajęciach z muzykoterapii. W ramach wolontariatu zajęcia te prowadzi Leszek Wesołowski, który poświęca nam swój prywatny czas i talent - za co jesteśmy jemu bardzo wdzięczni! Planujemy również nawiązanie współpracy z aktorami teatru i pracownikami muzeów, bibliotek; w celu poszerzenia oferty terapeutycznej i nadania jej nietuzinkowego wymiaru.

Nasi pacjenci objęci są opieką medyczną (lekarsko-pielęgniarską i rehabilitacyjną), duchową i w razie potrzeby opieką psychologa. Możliwość cotygodniowego udziału we Mszy Świętej i korzystania, na miejscu, z posługi sakramentalnej, czy indywidualnych rozmów z kapelanem, zaspokaja potrzeby duchowe osób wierzących i praktykujących. Odwiedzające nas Panie wolontariuszki, swoją obecnością i umiejętnościami, a także zaangażowaniem i uśmiechem podgrzewają dobry klimat panujący na Oddziale.

W małym, kameralnym wręcz gronie, często zawiązują się między ludźmi przyjaźnie. Nasi pacjenci mają możliwość wymiany poglądów czy doświadczeń życiowych, otrzymania wsparcia. Tu można być sobą i doświadczać akceptacji - to bardzo ważne dla zdrowia psychicznego każdego człowieka.

Oprócz rozwijania możliwości twórczych pacjenci nabywają całkiem nowe umiejętności, które wzbudzają niejednokrotnie podziw całej grupy i jednocześnie pozwalają cieszyć się wytworami swoich rąk, będąc z siebie po prostu dumnym. Zajęcia w grupach poza swobodną ekspresją umożliwiają m.in. zaspokajanie potrzeby komunikowania innym ludziom swych myśli, uczuć i przeżyć.

Piękne i przestronne lokum Oddziału Dziennego wciąż czeka na chętnych do korzystania z jego warunków pacjentów.

Personel terapeutyczny zaś zapewnia - ciepłą, domową atmosferę i ciekawe spędzanie czasu pobytu, szeroki wachlarz usług i zadowolenie. Istnieje możliwość uczęszczania na terapię w wybrane przez siebie dni tygodnia. Każdego dnia odbywają się inne formy terapii.

Nasi kierowcy dowożą pacjentów specjalnie do tego celu przeznaczonym samochodem - wystarczy tylko wcześniejsze zgłoszenie telefoniczne - (052) 329 00 95 wew. 230 bądź osobiste - Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej - Dom Sue Ryder, ul. Roentgena 3, Bydgoszcz (w pobliżu Centrum Onkologii). Odpowiadamy również na maile - terapeuta@domsueryder.org.pl

Pobyt na Oddziale Dziennym jest bezpłatny!

Agnieszka Kamińska
koordynator i pielęgniarka Oddziału

GRYKA

DRZEWA I KRZEWY PARAFII

Gryka (*łac. Fagopyrum esculentum*) to roślina, która nie rośnie w naszej parafii ale należy do grupy wielkich znanych, a jednak nieznanych i do takich, które poznać wypada. Gryka uchodziła przez setki lat za nadzwyczaj ważny artykuł spożywczy, zanim po-

znano bulwy ziemniaczane. Dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. odkryto, że zawiera rutynę. Rutyna stabilizuje i napina wewnętrzne ścianki naczyń, co zapobiega przedostawaniu się płynu do otaczających tkanek i poprawia mikrocyrkulację, co wpływa pozytywnie na ogólny stan naszego zdrowia. Gryka jest rośliną roczną, wysokości od 15 do 60 cm. Łodygę ma obłą, w czasie owocowania czerwoną. Liście strzałkowate, dłuższe niż szersze. Kwitnie biało lub różowo czerwonawo od lipca do września.

Owocem jest trójkątny orzech o prostych, ostrych krawędziach. Ojczyzną gryki jest Azja Środkowa. Jest od wieków gatunkiem uprawnym jak zboża i tak ważnym jak zboża. Z całą pewnością jeden z najcenniejszych darów Stwórcy dla człowieka.

Zaczęto ją uprawiać przed czterema tysiącami lat, najpierw w górskich rejonach północnych Indii, a potem w Chinach na Półwyspie Koreańskim w Japonii. Ślady uprawy tej rośliny znaleziono w zabytkach po wymarłych rolniczych mieszkańcach Gobi, Mongolii, Sinciangu i Fergany. Badania wykazały, że w końcu II, a na początku I tysiąclecia pne. gryka "dostała" się przez Iran na Zakaukazie, w Europie pojawiła się podobno w XV w. Kaszę gryczaną jedli Hunowie i Mongołowie.

Nasiona gryki razem z żytem, jęczmieniem i pszenicą odkryto w cmentarzyskach mieszkańców Północy. W górach Indii gryka jest rośliną chlebową, w dolinach, warzywną. W Chinach i Japonii robi się z mąki gryczanej makarony. Czasem mąkę gryczaną stosuje się jako składnik tanich gatunków czekolady. Nasiona gryki zależnie od rejonu i warunków uprawy zawierają: 10-16% białka, 60-84% skrobi, 0,3-0,5% cukrów, 2-3% tłuszczu, a ponad to: celulozę, żelazo, wapń, fosfor, miedź, cynk, bor, jod, nikiel, kobalt, kwas jabłkowy i cytrynowy, witaminy B1, B2, PP i P. Białka gryki są cenniejsze od białek zbóż. Tłuszcze odporne na utlenianie pozwalają na długie magazynowanie ziarna. Każda cząstka rośliny z przerobu orzeszków (łuski, pył mączny) zmieszana z paszami doskonale odżywia zwierzęta gospodarskie.

Słomy używają sadownicy do zadymiania drzewek w okresie przymrozków wiosennych. Jest też gryka rośliną miododajną, z 1 ha uprawy otrzymuje się od 60 do 100 kg miodu, którego walory, zapach i konsystencja to materiał na zupełnie inne dzieło. Ziele służy od wieków do leczenia miażdżycy, nadciśnienia, zapalenia opłucnej, krwotoków, krwawień, reumatyzmu, zapalenia otrzewnej, zapalenia wsierdzia, krwotocznego zapalenia nerek, jaskry, szkarlatyny. Nie rośnie gryka w naszej parafii. Leży w kartonikach, woreczkach, paczuszkach na półkach sklepowych. Roślinka, wielki dar. Gryka.

MAREK

Źródło: *Czikow P., Łaptiew J.: „Rośliny lecznicze i bogate w witaminy", PWRiL Warszawa 1982.*

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek

(przy dorobieniu 20 kluczy - 1 wkładka GRATIS)

NOWOŚĆ

- dorabianie kluczy do nowych skrzynek pocztowych

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI DOMOWYCH

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamków * kłódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku

9.00 - 17.00;

w soboty **9.00 do 13.30**

Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4

(klatka druga przy Agencji PKO BP)

tel. kom. **0 501 404 302**

Listy, listy, Listy

Dziękujemy naszym PT Czytelnikom, w szczególności paniom Joannie i Stefanii za nadesłane listy i zawarte w nich uwagi. Słowa pani Stefanii wydrukujemy niebawem.

Dla (nie tylko starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA STYCZNIOWA

(opracował KfAD)

1	B	A				S	Z
2	G	O				E	K
3	P	O				N	Y
4	G	R				I	K
5	K	U				R	Y
6	K	U				A	K
7	R	A				L	A
8	A	G				K	A
9	K	I				E	K
10	A	B				A	T
11	K	R				R	Z
12	K	L				D	A
13	R	A				B	A
14	S	P				L	A
15	A	R				T	A
16	T	Ł				C	Z
17	R	E				E	N
18	Ż	A				J	E
19	A	K				Y	K
20	S	A				N	A

Znaczenie wyrazów:

[1] Domowy kapeć **[2]** Ptak - symbol pokoju i Ducha Świętego **[3]** Człowiek zależny od swego pana **[4]** Rubasznie o kimś chorym na płuca **[5]** Boczne korytarze, sień **[6]** Młodziutki kogucik **[7]** Tarnik do drewna w ręku pradziadka **[8]** Tajna policjantka **[9]** Nieduży dywanik na ścianie **[10]** Nie dbający o swój wygląd zewnętrzny **[11]** Właściciel straganu na targu **[12]** Baśń, legenda ludowa **[13]** Dział księgowości **[14]** Zakręcona linia **[15]** Michał Anioł, lub Leonardo da Vinci **[16]** Tran, smalec lub olej **[17]** Popularnie aparat do prześwietleń **[18]** Zasłony z blaszek lub deseczek **[19]** Zna się na falach dźwiękowych **[20]** Step w Afryce.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej" do **10. LUTEGO 2008 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. PT Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: **„CZEKAMY NA NARODZINY PANA".** Nagrodę otrzymuje **Katarzyna Nowak,** zam. w **Bydgoszczy,** przy ul. **Tychoniewicza 4.** Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

Takie MISIE

Kochani!

Spotykamy się w Nowym - już 2008 - Roku. Zaczął się on szczególnie, bowiem obchodziliśmy, już pierwszego dnia, Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi oraz Światowy Dzień Pokoju. W 1968 roku papież Paweł VI ogłosił, aby w tym dniu modlić się szczególnie w jego intencji. Również Ojciec Święty Jan Paweł II podkreślał znaczenie pokoju na świecie. Jest on wtedy, gdy nie ma wojen, nie używa się przemocy. Z zachowaniem pokoju wiążą się różne sprawy.

Istnieje Pokojowa Nagroda Nobla. Pewien pan, który nazywał się Alfred Nobel wynalazł dynamit, substancję wybuchową. Kiedy zobaczył, że jego wynalazek jest używany nie tylko do pomocy ludziom, ale również do walki pomiędzy nimi, wymyślił, że każdy człowiek, który znajdzie coś pomocnego społeczeństwu, otrzyma nagrodę. Jest ona przyznawana naukowcom, pisarzom i osobom, które działają na rzecz pokoju. Jedynie matematycy nie mają możliwości otrzymania nagrody. Uważa się, że to dlatego, iż podobna nagroda była już wówczas wręczana. Co roku jest przyznawana Nagroda Nobla w różnych dziedzinach.

Wracając do Pokojowej Nagrody Nobla, pragnę wymienić Wam kilka zasłużonych postaci. Pierwszymi dwiema osobami, które otrzymały to zacne wyróżnienie byli H. Dunant i F. Passy. Pierwszym Polakiem, który otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla był były prezydent Lech Wałęsa w 1983 roku. Nagrody Nobla przyznane obywatelom Polski w dziedzinie literatury: Władysław Reymont (1924), Czesław Miłosz (1980), Wisława Szymborska (1996).

To tyle z historii Nagrody Nobla.

Słowo pokój w każdym języku brzmi inaczej, np.: PEACE (po angielsku), SHALOM (po hebrajsku), PAZ (po hiszpańsku), PAX (po łacinie), FRIEDEN (po niemiecku), MIR (po rosyjsku) i PACE (po włosku).

Kim był Jan Chrzciciel?

Był synem Elżbiety i Zachariasza. Jego rodzice nie sądzili, że urodzi im się dziecko, bo byli już w podeszłym wieku. Dla Pana Boga nie ma jednak rzeczy niemożliwych i obdarzył to małżeństwo synem.

Jan jest uważany za ostatniego proroka przed Jezusem Chrystusem. To on nawoływał ludzi do nawrócenia. Mówił: "Nawróćcie się, bo bliskie jest Królestwo Niebieskie".

Ze względu na to, że Jan chrzcił ludzi, otrzymał przydomek Chrzciciel.

Dlaczego Mędrcy przybyli do Jezusa Chrystusa?

O Mędrcach mówimy również, że są Królami. Udali się do Betlejem, ponieważ usłyszeli, że urodził się Syn Boga. Chcieli Go zobaczyć i oddać Mu pokłon. Dzięki danej im przez Boga gwieździe nie błądzili i za nią wędrowali do Chrystusa. Tę gwiazdę, na pamiątkę tamtejszych wydarzeń, nazywamy Gwiazdą Betlejemską.

6. stycznia obchodzimy Święto Trzech Króli. Każdy ofiarował Panu Jezusowi dary: złoto, kadzidło i mirrę. Złoto jako królowi, kadzidło jako Bogu, a mirrę człowiekowi, który będzie cierpiał. W kościele ksiądz święci kadzidło i kredę, które zabiera się do domu. Kadzidło spalamy, a kredą wypisujemy na drzwiach napis "K+M+B" i rok. Oznacza to, że w tym domu Jezus będzie tak czczony, jak Go uczcili Trzej Mędrcy.

***Opracowano na podstawie**:*
Mały Przewodnik Katolicki, styczeń 2005

Wyniki Sprawdzianu Świątecznego (właściwe odpowiedzi podkreślono):

1. **Adwent**: **a). pobożne i radosne oczekiwanie świąt Bożego Narodzenia;** b). przygotowania do Świąt Wielkanocnych; c). oczekiwanie na Zesłanie Ducha Świętego.
2. **Początek roku liturgicznego**: a). Boże Narodzenie; **b). Adwen**t; c). Uroczystość Wszystkich Świętych.
3. **Roraty:** a). nabożeństwo wielkopostne; b). nowenna do Ducha Świętego; **c). Msza Św. Ku czci NMP odprawiana w Adwencie**.
4. **Zwyczaj choinki wywodzi się z:** a). Portugalii; **b). Niemiec**; c). Włoch.
5. **Wigilię obchodzimy:** a). 6. grudnia; b). 12. grudnia; c). **24. grudnia**.

Nie wiem, dlaczego nikt nie próbował poddać się temu sprawdzianowi, czyżby był za trudny?

I jeszcze jedno. Nikt też nie opowiedział o tym, jak spędził święta, nie nadesłał też żadnej fotografii. Może to mój błąd, że nie podałam pod tekstem adresu?

Dalej czekam na Wasze listy z opisami, rysunkami i zdjęciami na różne tematy. Kończy się powoli bardzo krótki tegoroczny karnawał i niebawem Wielki Post, taki prze wielkie „W". Może przyślecie mi wiadomości, jakie postanowienia planujecie na Post?

Wszystkie informacje przesyłajcie na adres:

Miesięcznik „Na oścież",
ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz,
lub e-mail naosc@mbkm.pl

i koniecznie nie zapomnijcie podać swojego wieku - ile macie lat.

W Redakcji powiedzieli, że opublikują i nagrodzą tę osobę, która nadeśle ładny rysunek, opowiadanie (nie musi być długie) i inne Wasze prace.

Aby nabrać wprawy proponuje, abyście pokolorowały misia i odpowiedziały, dlaczego on jest taki radosny.

Powiem Wam w zaufaniu jeszcze jedno - szukam pomocników.

Joasia

Logogryf styczniowy

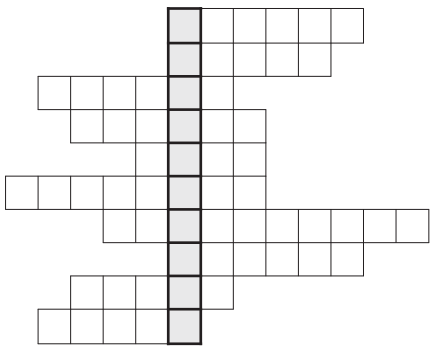

Znaczenie wyrazów:
[1] Biała płynie po niebie **[2]** Bardzo głośny dźwięk **[3]** Może być głęboki lub płaski **[4]** "... dziwaczka" w wierszu Jana Brzechwy **[5]** Między nimi jest nos **[6]** Jeden z trzech Króli **[7]** Tata Jana Chrzciciela **[8]** Naród Wybrany to.... **[9]** Wynalazł dynamit **[10]** Zwisa lodowy z dachu.

W logogryfie należy wpisać wyrazy, których znaczenie ponumerowano od 1 do 8, a po ich wypisaniu w oznaczonych polach pojawi się rozwiązanie. Rozwiążcie także rebus - nagroda niespodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do **10. lutego 2008 r.**

Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat.

Rebus

Pierwsze litery wyrazów czytane kolejno utworzą rozwiązanie.

Rozwiązanie rebusu z poprzedniego wydania brzmiało: „**CHOINKA**", a logogryfu „**BETLEJEM**" Nagrodę otrzymuje **Natalia Warżała,** zam. w Bydgoszczy przy ul. **Łabendzińskiego 4**. Nagroda czeka w zakrystii.

BUDOWA Z TRUDNOŚCIAMI

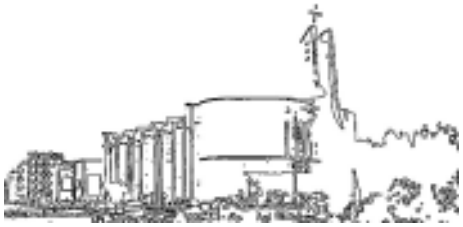

Gdy w roku 1986 otrzymaliśmy zezwolenie na budowę kościoła; warunki na prowadzenie budowy były trudne. Nabycie materiałów budowlanych, czy załatwienie jakiejkolwiek sprawy w urzędach wymagało wiele zabiegów organizacyjnych i cierpliwości. A cierpliwości naszemu budowniczemu - ks. Zygmuntowi nie brakowało. Ale oprócz niej potrzebna była tak zwana "siła przebicia".

Od strony konstrukcji nasz kościół stanowi bryła, składająca się segmentów i jest tak pomyślana, że każda jej część stanowi jakby osobny, dobudowywany obiekt. Budowę rozpoczęto więc od zakrystii i kaplicy. Ale przy wytyczaniu terenu pod fundamenty okazało się, że zgodnie z dokumentacją pozostanie niewiele, bo około 2,5 metra terenu do granicy działki budowlanej przed wejściem do kaplicy. Zwrócono się do Urzędu Miasta o niewielkie poszerzenie terenu budowy od strony południowej o 3 metry. Mimo wielu pozytywnych wymaganych uzgodnień nie uzyskano jej. Władze miejskie stwierdziły, że korekta granic działki przeznaczonej „pod kościół" byłaby niezgodna ze szczegółowym planem zagospodarowania terenu opracowanym przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w Bydgoszczy. Chodziło o teren, zresztą do dziś nie zagospodarowany, a położony wzdłuż parkanu, między obiektami parafii a budynkami mieszkalnymi przy ul. Licznerskiego. W tej sytuacji trzeba było zmienić dokumentację budowlaną kaplicy i zrezygnować z wejścia od parkanu. Zaprojektowano dwa wejścia z obu boków. Zrezygnowano też z podpiwniczenia kaplicy, które dziś byłoby bardzo potrzebne.

Kolejną "blokadą na budowie" okazał się niedostatek stali zbrojeniowej. Według przygotowanej dokumentacji złożono zapotrzebowanie do jedynej wówczas firmy "Centrostalu" w Bydgoszczy. Po około 4 miesiącach parafia otrzymała odpowiedź, że zamówienie zostało przyjęte do realizacji etapami, a nie od razu. W roku 1987 łaskawie przyznano jej 500 kilogramów, z możliwością, jak na ironię, podziału dostawy na poszczególne gatunki (wymiary) w zależności od potrzeb. Powstało pytanie, jak mając taką odrobinę stali, budować kościół i ile lat będzie trwała budowa, gdy konsultacje z firmami budowlanymi i różnymi instytucjami nie przyniosły rozwiązania? Okazało się też, że z "Centrostalem" nie da się nic załatwić, bo wtedy to się nie kupowało, a załatwiało.

W tej sytuacji trzeba było też tak postępować. Z upoważnienia ks. Proboszcza nasz wikariusz ks. Władysław udał się na Śląsk do huty. Tam okazało się, że znają problemy, zwłaszcza ze zdobyciem stali na budowy kościołów, więc stwierdzili, że chętnie pomogą. W jakichś swoich zapasach "znaleźli" potrzebne według zestawienia ilości stali, załadowali na wagony i wysłali do nas. Nie odnotowali też zakupu na naszym zamówieniu, co umożliwiało nam dalsze zakupy na miejscu. Zamówienie parafii zostało „czyste" dzięki temu, że faktura nie była wystawiona na inwestora - Parafię, a na nazwisko księdza, który to „załatwiał". Jak on to zrobił, niech pozostanie jego tajemnicą.

Budowa mogła ruszyć, bo czas naglił. Zbliżało się X-lecie parafii, ale to inny temat. (cdn.)

KfAD

Od autora:

Przepraszam za błędne podanie daty poświęcenia kamienia węgielnego dla naszego kościoła, o czym pisałem w poprzednich odcinkach cyklu. Zgodnie z stwierdzeniem PT Czytelniczki, kamień został poświęcony przez Jana Pawła II w Poznaniu 20. czerwca 1983 roku, a nie jak podano 2 czerwca. Dziękuję za zwróconą uwagę i przepraszam, bo okazało się, że był to błąd druku, a nie w kronice naszej parafii.

Ludzie z pomnika (113)

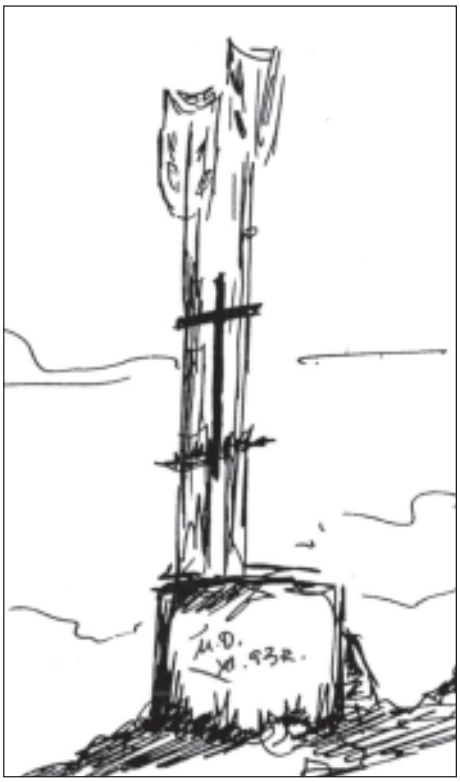

JAN PAWLAK

Urodził się 21 października 1906 roku w Jarużynie. Był trzecim z kolei synem Zenona - miejscowego, wykwalifikowanego rolnika prowadzącego 15 hektarowe gospodarstwo i Heleny. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę jego ojciec, też rolnik na ojcowiźnie, był przez dwie kadencje sołtysem, a także jakiś czas radnym miejskim w Fordonie.

Jan rozpoczął naukę w Szkole Parafialnej w Jarużynie. Tam ukończył 2 klasy, a po jej likwidacji w związku z wybuchem I wojny uczęszczał do szkoły w Fordonie, której rektorem był Fritz Fischer. Jego wychowawcą klasowym był Walter Rosenow - nauczyciel, odznaczony za krzewienie wśród dzieci kultury germańskiej w ramach działalności Związku Kresów Wschodnich (Ostmarkenverein). Jan Pawlak wychowywany w szkole w duchu niemieckim dokształcał się jednak z języka polskiego i historii Polski w domu kierowanym przez byłych nauczycieli szkoły w Jarużynie.

Po zakończeniu nauki w szkole w Fordonie rozpoczął tamże naukę w Państwowej Szkole Przemysłowej. Uczęszczał do niej przez rok, bo po jej przemianowaniu na Szkołę Dokształcającą nie miał szans, by zdać w niej maturę. Rozpoczął więc naukę w Szkole Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy przy ul. Nowodworskiej. Maturę zdał w 1927 roku.

Po maturze podjął studia w Wyższej Szkole Gospodarstwa w Warszawie (dziś SGGW) na Wydziale Ekonomicznym. Od 1932 roku, jeszcze ucząc się, podjął pracę w Ministerstwie Finansów w Warszawie. Studia ukończył w 1934 roku i przybył w swoje rodzinne strony.

W roku 1935 podjął samodzielną pracę w charakterze urzędnika - księgowego w Izbie Skarbowej w Bydgoszczy. Od 1938 roku objął stanowisko kierownika Wydziału Podatków Kastralnych tutejszej Izby, na którym pracował do końca, czyli do września 1939 roku.

Od 16 sierpnia 1939 roku był w rodzinnym domu na urlopie. Urlop ten wykorzystywał na dopilnowanie ukończenia budowy własnego domu w Fordonie, gdyż zamierzał założyć rodzinę i się usamodzielnić. Tam zastał go wybuch II wojny światowej.

W dniu 19 września 1939 roku przybyli do domu Pawlaków dwaj funkcjonariusze Gestapo z Bydgoszczy prosząc Jana o przyjazd z nimi do jego miejsca pracy, by zdać im klucze i dokumentację wydziału. Po oświadczeniu, że będąc na urlopie nie ma kluczy, a dokumentację zdał do Tajnego Archiwum stwierdzili, że klucze to oni już mają, a zda tylko to, co ma w biurze. Nie wiadomo, czy Jan zdawał jakąkolwiek dokumentację i czy w ogóle cokolwiek w miejscu pracy robił, bo do domu już nie wrócił.

Został zatrzymany w obozie dla internowanych, najpierw na Jachcicach, a później przeniesiony do koszar 15 PAL-u przy ulicy Artyleryjskiej.

Rozstrzelany został w Dolinie Śmierci w dniu 11 listopada 1939 roku, kiedy obóz był już prawie zlikwidowany.

opracował **KfAD**

Od autora:

Dziękuję moim niestrudzonym informatorom z Warlubia za podanie adresu do siostry Jana - Marianny z Niewieścina, a tej za rozmowę, gościnę i przekazane informacje.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ

CHRZTY
Ja ciebie chrzczę: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

25 grudnia 2007

Piotr Arkadiusz Góra
ur. 28.09.2007

Zuzanna Zofia Tomczak
ur. 17.10.2007

Julia Róża Łapińska
ur. 14.09.2007

Julia Zbikowska
ur. 4.09.2007

Emilia Anita Ksobiech
ur. 25.09.2007

Zuzanna Julia Pienda
ur. 4.07.2007

Milena Łukańska
ur. 26.09.2007

Alexander Jaroszewski
ur. 26.03.2007

Oliwier Patryk Cyzman
ur. 2.10.2007

Dawid Piotrowski
ur. 3.09.2007

Michalina Magdalena Maćkowiak
ur. 20.09.2007

Natalia Tyszkiewicz
ur. 13.09.2007

Mikołaj Jakub Jabłoński
ur. 28.09.2007

30 grudnia 2007

Kacper Spira
ur. 9.11.2007

ŚLUBY
Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską

25 grudnia 2007

Krystian Pfeiffer
Dorota Bożena Anderson

29 grudnia 2007

Julian Axsom
Katarzyna Kaja

Łukasz Marek Wiliński
Kamila Katarzyna Kawczyńska

ZMARLI
Błogosławieni, którzy umierają w Panu

Łucja Dąbrowska
ur. 4.01.1949 zm. 4.12.2007

Adam Władysław Ratke
ur. 22.10.1955 zm. 21.12.2007

Mirosław Pirecki
ur. 23.04.1958 zm. 21.12.2007

Marian Prochowicz
ur. 15.11.1927 zm. 25.12.2007

Pelagia Madaj
ur. 21.01.1919 zm. 27.12.2007

Edmund Szczupakowski
ur. 20.10.1946 zm. 30.12.2007

Danuta Stanisława Szajnuk
ur. 28.02.1946 zm. 31.12.2007

Z ksiąg parafialnych
wg stanu w dniu 31.12.2007
spisał ***Krzysztof D.***

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.
Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **27. stycznia; 10. i 24. lutego 2008 roku.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA
Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB
Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

STATYSTYKA PARAFIALNA ROKU 2007

CHRZTY - Sakrament Chrztu Świętego przyjęło 192 dzieci, z czego 93 dziewczynki i 99 chłopców. Było to o 15 osób więcej niż w 2006 roku. Najpopularniejsze imiona dzieci w 2007 roku to: Julia, Natalia, Weronika, Jakub, Kacper, Mateusz i Szymon.
ŚLUBY - Sakramentalny związek małżeński zawarły 124 pary. Było to o 8 par więcej niż w 2006 roku. Najpopularniejsze imiona wybranki to: Katarzyna, Magdalena i Karolina, a dla wybranego Marcin, Maciej i Mariusz.
ZMARLI - w naszej wspólnocie zmarło 90 parafian (zanotowane tylko pogrzeby katolickie), 46 kobiet i 44 mężczyzn. Średnia wieku zmarłych to: 66,9 lat (kobiety) i 59,7 lat mężczyźni) 63,3 roku (dla całej parafii). Najstarsza parafianka miała 97 lat 3 miesiące i 4 dni, a najmłodsza 3 lata 3 miesiące i 16 dni. Najstarszy parafianin zmarł przeżywszy 95 lat, 7 miesięcy i 27 dni, a najmłodszy 32 lata, 1 miesiąc i 3 dni.

przygotował **KfAD**

Kompendium (24)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież" postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (17)

NIEBO I ZIEMIA

71. Jaka relacja, w zamyśle Boga, istnieje między mężczyzną i kobietą?

Mężczyzna i kobieta zostali stworzeni przez Boga w doskonałej równości jako osoby ludzkie, ale też w ich odrębnym byciu mężczyzną i kobietą. Bóg stworzył ich jedno dla drugiego, do wspólnoty osób. Razem są wezwani, łącząc się w małżeństwie w taki sposób, że stają się "jednym ciałem" (Rdz 2,24), do przekazywania życia ludzkiego i do władania ziemią jako "zarządcy" Boży.

72. Jaki był, według zamysłu Bożego, pierwotny stan człowieka?

Bóg stwarzając mężczyznę i kobietę obdarował ich specjalnym uczestnictwem w życiu Bożym, w świętości i sprawiedliwości. Według zamysłu Bożego, człowiek nie musiał ani cierpieć, ani umierać. Ponadto panowała doskonała harmonia w człowieku z sobą samym, harmonia między stworzeniem a Stwórcą, między mężczyzną i kobietą, jak również między pierwszą parą a całym stworzeniem. (cdn.)

Źródło: *„Kompendium Kościoła Katolickiego", Jedność, Kielce 2005*

Co oznacza dla mnie

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

W pkcie 71 KKKK czytam, że Bóg stworzył nas jako dwa odrębne byty: mężczyznę i kobietę, abyśmy potrzebowali się wzajemnie i tworzyli wspólnotę osób. Zarówno kobieta jest darem dla mężczyzny, jak i mężczyzna jest darem dla kobiety. Tej wspólnocie osób Bóg oddał we władanie nie tylko całą ziemię, ale również zapewnił jej udział w przekazywaniu daru życia ludzkiego. To "władanie" w raju oznaczało przede wszystkim panowanie człowieka nad sobą (patrz pkt 377 Katechizmu Kościoła Katolickiego).

Jest w punkcie 72 KKKK zdanie o doskonałej harmonii człowieka i w człowieku. Wywołuje ono we mnie wręcz smutek, żal i poczucie bezsilności. Ta harmonia w sobie samym, między mężczyzną i kobietą, między człowiekiem i Bogiem jest naszą podstawową tęsknotą. Tam, w raju, człowiek był wolny od pożądliwości przyjemności zmysłowych, pożądliwości dóbr ziemskich i od afirmacji siebie wbrew nakazom rozumu (pkt 377 KKKK). W raju wszystko służyło dobru, miało swoje miejsce i swoją miarę.

A dzisiaj? Ludzie chcą tych przyjemności zmysłowych i nie wstydzą się przyznawać do swoich pożądań. Jest wręcz przeciwnie. Reklamy bazują na pożądliwości człowieka i zdobywają klientów podsycając ludzkie pożądania. Jesteśmy ciągle pobudzani do niepokoju, odciągani od odpowiedzialności za swoje życie erotykami, wiagrą, filmami pornograficznymi, umieszczaniem "rozebranych panienek" na reklamach wielu towarów, niezdrowym pożywieniem, alkoholem, narkotykami, grami komputerowymi itd. Jakoś nie dociera do nas, że moglibyśmy panować nad sobą samym, nad światem, że moglibyśmy żyć w harmonii z innymi. Wszystko nas przerasta, przerasta nasze siły, brakuje nam nadziei i wiary w zwycięstwo. Łatwo się poddajemy.

Może w roku, w którym mamy uczyć się jak być uczniami Chrystusa, spróbujemy rozpoznać rządzące nami pożądliwości i powiemy im: "NIE!"?

IJP

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:
w dni powszednie: **7.00 8.30 17.00(*) 18.30**
w niedziele i święta:
7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 13.30(**) 17.00 18.30
(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem kolędy
(**) - odprawia się w niedziele w kaplicy parafialnej dla głuchych

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

22. GRUDNIA była przedświąteczna spowiedź parafialna. Skorzystało z niej wiele osób.

24. grudnia o 16.00 odprawiono Mszę św, a po niej podzielono się opłatkiem z osobami, dla których ten wieczór jest bardzo „długi". Msze św. „Pasterki" odprawiono o 22.00 i 24.00 z udziałem Żywego Żłóbka.

25. grudnia Tego dnia przypadała V rocznica śmierci śp. ks. Zygmunta Trybowskiego - pierwszego proboszcza naszej parafii.

26. grudnia o 13.00 Msza św. z udziałem Żywego Żłóbka.

Od 27. grudnia trwa kolęda. Warto się do niej dobrze przygotować. Ofiary składamy na usprawnienie wentylacji w naszym kościele parafialnym.

1. stycznia odbył sie koncert noworoczny Chóru Parafialnego „Fordonia" poświęcony śp. ks. Zygmuntowi Trybowskiemu. Po koncercie przy grobie zapalono znicze i odmówiono modlitwę.

4. stycznia odbył się koncert kolęd „Wiatraka" poświęcony pamięci ks. Zygmunta Trybowskiego z udziałem Żywego Żłóbka.

6. stycznia - w Uroczystość Trzech Króli, na Mszy św. o 18.30 asystował Żywy Żłóbek i przybyli „Trzej Królowie".

20. stycznia - o 18.30 Msza św. z oprawą liturgiczną Towarzystwa Świętego Wojciecha.

2. lutego, w Święto Ofiarowania Pańskiego, Kościół podejmuje modlitwę w intencji osób życia konsekrowanego. W tym dniu przypada Święto MB Gromnicznej. Podczas Mszy św. o 18.30 zostaną poświęcone świece dzieciom przygotowującym się do I Komunii św.

6. lutego przypada **ŚRODA POPIELCOWA** i rozpoczyna się **WIELKI POST**. Posypanie głów popiołem podczas Mszy św. o: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 17.00, 18.30 i 20.00. Obowiązuje post ścisły, tzn., że spożywamy jeden posiłek do syta, dwa lekkie posiłki i nie spożywamy żadnych pokarmów mięsnych. Taki post obowiązuje jeszcze w Wielki Piątek i nie ma od niego dyspensy.

24 lutego o 15.00, w X rocznicę powstania Koła Przyjaciół Radia Maryja w naszej parafii odbędzie się Ogólnobydgoska Droga Krzyżowa dla Rodziny Radia Maryja i słuchaczy Radia.

NABOŻEŃSTWA DROGI KRZYŻOWEJ w piątki dla: dzieci o 17.30, młodzieży w kaplicy o 20.00 i dorosłych o 9.00 i 18.00.

Nabożeństwo Pasyjne GORZKIE ŻALE w niedzielę z kazaniem o 16.00 w kościele, a dla młodzieży o 21.00 (bez kazania).

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE:

Od 17 lutego dla dorosłych parafian * **Od 25 do 27 lutego** dla dzieci - Szkoła Podstawowa Nr 66 * **Od 3 do 5 marca** dla młodzieży z Gimnazjum Nr 5 * **Od 10 do 12 marca** dla młodzieży z Gimnazjum nr 53 i LO Nr 15.

10 marca, z okazji trwającego XXV jubileuszowego roku istnienia Parafii, Telewizja TRWAM i RADIO MARYJA poprowadzą audycję „Rozmowy niedokończone". Początek w naszym kościele o 18.00.

Kartki do **Spowiedzi św. wielkanocnej** w biurze parafialnym w godzinach urzędowania, a także w zakrystii przed i po Mszy św

Codziennie o 15.00 w kaplicy jest **Koronka do Miłosierdzia Bożego**. W każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30 odmawiana jest **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**. W każdy czwartek o 8.00 są **Godzinki do Miłosierdzia Bożego**, a w każdy piątek w kaplicy od 9.00-18.30 **Adoracja Najświętszego Sakramentu**.

Inne wiadomości na stronach DA „Martyria" i Fundacji „Wiatrak"

Biuro Parafialne czynne w dni robocze (pn-pt) 9.00-10.00 i 16.00-17.00.

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej **www.mbkm.pl**

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku 18. stycznia 2008 r. Następne wydanie „Na oścież" planowane jest 17. lutego 2008 r.

KRZYŻÓWKA STYCZNIOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

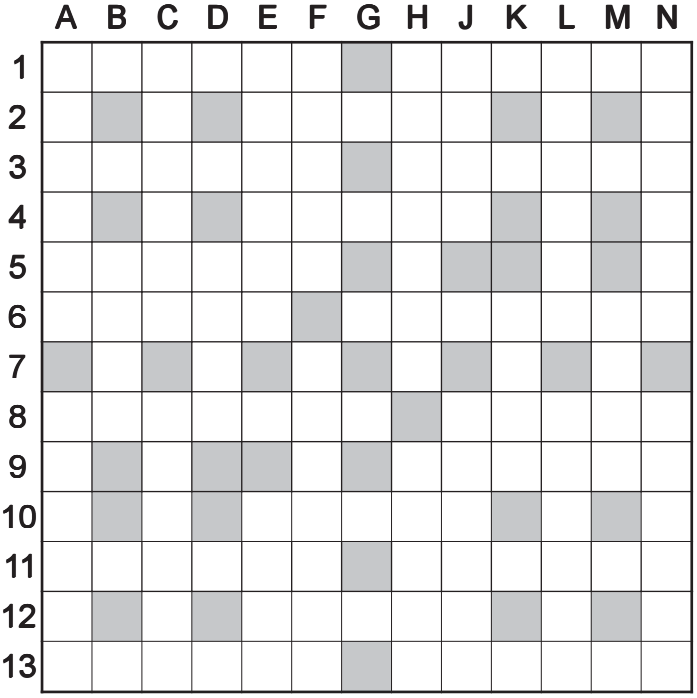

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: [1A] Słynne dzieło Hammurabiego **[1H]** Ciarki przechodzące po skórze **[2E]** Cięgi, baty **[3A]** Pałąk przy koszyku **[3H]** Wydawca dzieł drukiem **[4E]** Miejsce akcji "Iliady" **[5A]** Gdy zasadnicza to konstytucja **[6A]** Zacięcie krasomówcze **[6G]** Szmata do mycia podłogi **[8A]** Największe miasto w Turcji **[8J]** Rzymska bogini miłości **[9H]** Owłosienie twarzy u mężczyzny **[10E]** Ojciec Ikara. **[11A]** Katar **[11H]** Spacerowa alejka nad rzeką **[12E]** Gdy podpisu, to parafa **[13A]** Sklep z medykamentami **[13H]** Spotkanie zakochanych.

PIONOWO: [A1] Aloes lub agawa **[A8]** Możliwość powodzenia **[B5]** Dziewosłęb **[C1]** Sejmowa dyskusja **[C8]** Imię Einsteina **[D5]** Obchodzi imieniny razem z Ewą **[E1]** Gdy kościelna, to anatema **[E10]** Sportowy krążek do rzucania **[F1]** Namaszczenie monarchy **[F7]** Gra hazardowa z puszczaną w ruch kulką **[H1]** Bywa wolne w przedziale **[H9]** Przywłaszczenie sobie cudzej rzeczy **[J1]** Obszar wodny przed wejściem do portu **[J8]** Jednostka monetarna kraju **[K6]** Dawniej używany do narkozy **[L1]** Produkt, dzieło rąk ludzkich **[L8]** Kamil Cyprian, poeta Młodej Polski **[M6]** Między stępem a galopem **[N1]** Razem z Azją tworzy całość **[N8]** Stos ułożony ze snopów zboża.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: **[(H6, A9, L2) (H4,C11, N8, C13, J2, G6) (B13, J1, C8, L4, C1, H9, B11, L4, M1, K8) (J11, H6, H9, K13, L12, D13, H1) (H4, D1, A9, M8, F1, N13) (?) (C3, H2, N1, K9, H9) (M8, J3, A9, J6, F2, D3) (J8) (E12, K3, L8, B1, G10, H9, M1, F10)]**.
Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej" do **10. LUTEGO 2008 roku.** Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: **„PANIE NAUCZ NAS WYKORZYSTAĆ DAR BOŻEGO NARODZENIA W PRACACH SYNODU PARAFIALNEGO"**. Nagrodę otrzymuje **Magdalenia Pulczyńska,** zam. w **Bydgoszczy** przy **ul. Igrzyskowej 1**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz; **323-48-42** ks. Ryszard Szymkowiak

323-48-41 ks. Janusz Tomczak; **323-48-46** ks. Wojciech Retman

323-48-43 ks. Dariusz Wesołek; **323-48-44** ks. Zbigniew Zimniewicz

Biuro Parafialne (tel. **(052) 323-48-35** lub **346-76-25** od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

Miesięcznik parafialny „Na oścież" Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; **naosc@mbkm.pl** * **www.naosc.mbkm.pl** * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: **Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy**.

NA SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII (1)

PARAFIALNE SZTANDARY

Każdy z nas, każda rodzina, ma po kilku, kilkunastu, czy kilkudziesięciu latach życia różne przedmioty, które stanowią dla nas pewną wartość. Tak też jest z naszą parafią, która wkracza w swój 25 rok istnienia. Wkracza w życie nowe pokolenie, które nie zna jej początków.

Toteż pragniemy PT Czytelnikom przedstawić pokrótce niektóre rzeczy, które są tylko nasze i charakterystyczne tylko dla naszej parafii.

Na początek postanowiliśmy omówić to, co od wieków stanowi wartość symbolu, czyli sztandary. W parafii mamy trzy sztandary, a ich opis rozpocznę od najstarszego.

SZTANDAR WSPÓLNOTY ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Sztandar powstał w 1986 roku dzięki dobrowolnym składkom członków wspólnoty Żywego Różańca, najstarszej wspólnoty świeckiej w parafii. Jest sztandarem typu "chorągiew" składający się z dwóch zszytych płatów zwieńczonych od góry poprzecznym zawieszeniem do jednolitego drzewca z krzyżem. Na białym płacie rewersu wyhaftowana jest Matka Boża Różańcowa z malowaną twarzą, a pod spodem wyhaftowany napis "Królowo Różańca Świętego módl się za nami". Awers koloru niebieskiego z napisem "Wspólnoty Różańcowe przy parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników Nowy Fordon 1986". Dół sztandaru przyozdobiony jest srebrnymi frędzlami. Do kompletu należą 3 szarfy pocztu sztandarowego.

Sztandar został wyhaftowany przez siostry z bydgoskiego domu Zgromadzenia Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji przy ulicy Gdańskiej. Uroczyście został poświęcony przez ks. Zygmunta Trybowskiego podczas Mszy św. Rezurekcyjnej w 1986 roku.

Od tego czasu Wspólnota ta wystawia poczet sztandarowy na ważne uroczystości parafialne. Poza parafią sztandar uczestniczył wiele razy w procesjach Bożego Ciała. Przechowywany jest w szafie w zakrystii, a jego kustoszami są Panie: Elżbieta Łukaszewicz i Elżbieta Ratuszyn.

SZTANDAR PARAFIALNY

Pomysł ufundowania sztandaru parafialnego został w 1999 roku zgłoszony ks. Zygmuntowi Trybowskiemu przez Grupę Czcicieli Matki Bożej Fatimskiej "Dąb", a projekt opracował zespół redakcyjny "Na oścież". Sztandar zakupiony został z ofiar parafian i stanowi wotum dziękczynne z okazji Roku Jubileuszowego 2000.

Jest to podwójny płat materiału o wymiarach 115x105 centymetrów. Rewers koloru srebrnego ma wszyty na środku malowany na płótnie wizerunek Piety okolony wyhaftowanym czerwonym napisem "Parafia Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy - Fordonie". W narożnikach wyhaftowane są cztery krzyże jerozolimskie. Awers koloru niebieskiego ma wyhaftowany złoty krzyż. Po bokach krzyża widnieje litera "A" (z lewej strony) i litera "D" (z prawej strony), co oznacza skrót Anno Domini (Roku Pańskiego). U dołu krzyża jest liczba "2000" (rok jubileuszu). Wszystko otoczone jest po okręgu napisem "Z wiarą ojców idziemy pod Twą Matko opieką". Płat sztandaru przymocowany jest dziewięcioma uszkami do dwuczęściowego drzewca zwieńczonego okrągłą kopułką z krzyżem. Do kompletu dołączone są trzy szarfy dla pocztu sztandarowego.

Sztandar wykonały Siostry Karmelitanki z Gniezna, a grupą sióstr kierowała siostra Henryka - rodem z Bydgoszczy. Wizerunek piety namalował artysta malarz Zdzisław Drapiewski z Poznania.

Sztandar trafił do parafii 1. lutego 2000 roku i uroczyście został poświęcony przez ks. Proboszcza Zygmunta Trybowskiego podczas Mszy św. w święto Ofiarowania Pańskiego, w dniu 2 lutego 2000 roku. Honorowy poczet sztandarowy do poświęcenia stanowili: Stefan Doliński ze Straży Marszałkowskiej, Grzegorz Jekel ze Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej i Adam Mike z Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej.

Od tego czasu sztandar uczestniczył w wielu uroczystościach parafialnych i zewnętrznych. Poczet sztandarowy nie ma stałej obsady i wyznaczany jest każdorazowo z osób należących do różnych parafialnych wspólnot świeckich. Kustoszem sztandaru była przez długi czas Parafialna Straż Marszałkowska. Obecnie brak jest stałego kustosza. Sztandar przechowywany jest w gablocie w salce domu katechetycznego.

SZTANDAR CHÓRU "FORDONIA"

Jest to najmłodszy sztandar w naszej wspólnocie parafialnej. Powstał z składek darczyńców z okazji 15-lecia istnienia naszego Chóru "Fordonia". Zamysł przygotowania sztandaru ogłosili 4. lutego 2004 roku dyrygent Marian Wiśniewski i prezes Józef Szczęsny, a pomysł zaakceptował opiekun śpiewaków ks. Zbigniew Zimniewicz.

Od tego momentu rozpoczęła się żmudna akcja zbierania środków na ten cel. W dniu 28. marca 2007 roku Prezes Chóru zaprezentował gotowy sztandar. Poświęcony został 24. listopada 2007 roku przez ks. Proboszcza Jana Andrzejczaka podczas Mszy św. po Koncercie Cecyliańskim z okazji 15-lecia Chóru.

Sztandar ten to podwójny płat materiału o wymiarach 102x102 cm z jedenastoma uszkami mocującymi go do dwuczęściowego drzewca. Drzewce zwieńczone są odkręcaną lirą i zdobią je 52 „gwoździe" darczyńców. Na rewersie wyhaftowany jest srebrny orzeł - Godło Państwowe ze złotym napisem na obrzeżu "Bóg* Honor* Ojczyzna". Na błękitnym awersie umieszczono złoty napis "Stowarzyszenie Muzyczne", a w środku logo - symbol graficzny Chóru "Fordonia". Stanowi go stylizowany klucz wiolinowy z symboliką krzyża będącego jednocześnie częścią litery "F", napisem "Fordonia" i pięciolinią, w której druga linia jest biała, trzecia zaś czerwona (barwy narodowe). Dwie podwójne pionowe kreski na pięciolinii to zakończenie frazy. Obok napis koloru czarnego "Chór Mieszany parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników" i złoty napis "Bydgoszcz". Całość otoczona złotymi frędzlami.

Poczet sztandarowy stanowią: Ireneusz Borek, Barbara Szymańska i Anna Wierzbowska. Sztandar czasowo przechowywany jest w przenośnym pokrowcu, a docelowo znajdował się będzie w specjalnie na ten cel wykonanej gablotce w pomieszczeniach chóru.

KfAD

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Droga Redakcjo
Czym różni się wspólnota od sekty?

Karol

Jest to pytanie bardzo ważne i bardzo aktualne w obecnej dobie (szczególnie dla młodego pokolenia, ale także dla rodziców i opiekunów), która charakteryzuje się zagrożeniem właśnie ze strony sekt, a świadomość tych różnić pozwoli nam uniknąć wielu niebezpieczeństw.

Różnica między sektą i wspólnotą (kościelną, czy też religijną) jest zasadnicza, opiera się bowiem na koncepcji i wizji człowieka. Generalnie, każda prawdziwa wspólnota kościelna czy też religijna pragnie doprowadzić konkretnego człowieka do zbawienia, wiecznej szczęśliwości, a więc w tym wypadku cel leży poza ziemską rzeczywistością, ale zmierzanie do tego celu realizuje się w ziemskich realiach. Natomiast sekty nie mają na celu doprowadzenie człowieka do zbawienia, ale pragną go przede wszystkim zmanipulować i wykorzystać w czysto komercyjnych celach. Można napisać i powiedzieć, że sekty są formą współczesnego niewolnictwa, które wykorzystując argumentację religijną, ale stosując przede wszystkim różne formy manipulacji i przymusu psychicznego, dążą do przejęcia kontroli nad konkretnym człowiekiem, aby wykorzystać dla swoich celów jego siły duchowe, psychiczne i fizyczne a także jego mienie.

Oczywiście, żadna sekta nie "afiszuje się" otwarcie takimi swoimi celami; te cele są głęboko ukryte i z reguły członek sekty staje się świadomy ich, kiedy odejście z sekty jest już bardzo trudne. Najlepszymi "zabezpieczeniami" przed działaniem sekt są "zdrowe" wspólnoty małżeńskie, rodzinne, parafialne, które bardzo skutecznie "neutralizują" negatywne oddziaływanie sekt.

fot. Wiesław Kajdasz

29.12.2007 *- odbył się koncert „Kolędarium Polskie”, podczas którego wystąpiły Zespoły Folklorystyczne „Krebane” i „Łochowianie”, Zespół Muzyki Dawnej „Fresca Voce” oraz Chór „Fordonia”*

fot. Mieczysław Pawłowski

1.01.2008 - *Chór “Fordonia” i Zespół Muzyki Dawnej “Fresca Voce” śpiewały kolędy i pastorałki*

fot. Jarosław Szymański

4.01.2008 *- Zespół Popgospelowy QUADRANS kolędował ku pamięci ks. Zygmunta Trybowskiego*

fot. Wiesław Kajdasz (2X)

9.01.2008 *- uroczystą Mszą św. zakończono kolędę w akademikach UTP, której towarzyszyły relikwie bł. Karoliny Kózkówny, św. Ojca Pio i wizerunek MB Pięknej Miłości*

fot. Wiesław Kajdasz

fot. Mieczysław Pawłowski (2x)

Od 24.12.2007 do 6.01.2008 *- mieliśmy okazję obejrzeć XV Żywy Żłóbek - dzieło wielu osób*

fot. Wiesław Kajdasz

8.01.2008 *- kolejny raz obradował Synod Parafialny*

Opracowanie okładek - Irena, Mieczysław i Waldemar